

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 88.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmniejszane.

Rok XIX

Wilno, Piątek 22 listopada 1935 roku

Nr. 322

S. P.

BRONISŁAW KORWIN - WRÓBLEWSKI

ZIEMIANIN LAT 75

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 20 listopada 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z maj. Wizulany do kościoła w Podbrzeziu w piątek dn. 22.XI o godz. 1-ej. Nabożeństwo żałobne dnia 23 listopada o godz. 9.30, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu w Podbrzeziu.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, CORKA I RODZINA.

Pieniądze angielskie ZAMKROZONE WE WŁOSZECH.

LONDYN. (Pat). Banki angielskie otrzymały wiadomość od swoich korespondentów włoskich, że wszystkie wypłaty na rzecz banków angielskich zostały we Włoszech zabronione. Oznacza to, że banki angielskie nie mogą wycofać swoich funduszy z Włoch ani dysponować nimi w jakikolwiek sposób.

Przy najniższej cenie - najwyższa jakość

radjoaparatów „ELEKTRIT”

w firmie **MICHAŁ GIRDA,**

WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

Francuzi doją pożyczkę

W kołach politycznych stolicy rozeszła się pogłoska, że na skutek rokowań przeprowadzonych w Paryżu przez p. wicem. Koca już w najbliższym czasie ma być wypłacona Polsce 2-ga transza francuskiej pożyczki kolejowej.

Jak wiadomo, ogólna suma tej pożyczki wynosiła 1 miliard franków, dotychczas wypłacono 1-szą transzę w wysokości 400 milionów franków. Rokowania w sprawie wypłaty 2-giej transzy utknęły przed dwoma laty na mantwym punkcie.

Togal

Przy bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal, przynoszące ulgę w tych cierpieniach. Przy grypie i przeziębieniu stosuje się również Togal. CENA 2L 150

Obecnie mówi się o drugiej transzy w wysokości około 150 milj. franków.

Równocześnie toczą się podobno rokowania w sprawie francuskiego kredytu zastawowego dla Banku Polskiego. Sprawa ta ma być wyjaśniona w niedługim czasie.

Mówi się także, że w niedługim czasie mają być rozpoczęte rozmowy dyplomatyczne polsko-francuskie dla wzajemnego wyjaśnienia i porozumienia się w całym szeregu spraw politycznych.

Sytuacja w Północnych Chinach

TOKIO. (Pat). Agencja Reutersa donosi: Sytuacja w północnych Chinach jest w dalszym ciągu niejasna. Według pewnych wiadomości prasowych z Pekinu, ruch autonomiczny zakończył się niepowodzeniem spowodowanym przez manewr rządu nankińskiego. Natomiast inne organy prasy donoszą o stałym rozwoju ruchu autonomicznego, pomimo nieprzychylnego stanowiska gubernatorów niektórych prowincji.

Ambasador japoński Aryoszi, który odbył wczoraj w południe konferencję z Cziang-kai-szekiem zwrócił jego uwagę na niedawne antyjapońskie wystąpienia w Szanghaju, przypominając zabójstwo japońskiego marynarza oraz pogromy sklepów japońskich przez chiński tłum. Aryoszi podkreślił również, iż nieoczekiwane wprowadzenie reformy finansowej przez Nankin, bez zasięgnięcia rady Japonii, wpłynęło u-

jemnie na współpracę gospodarczą pomiędzy obu krajami.

Cziang-kai-szek zapewnił ambasadora japońskiego o szczerych usiłowaniach Chin w zwalczaniu antyjapońskiej agitacji oraz chęci poprawy stosunków japońsko-chińskich. Cziang-kai-szek dodał, iż rząd nankiński opracował plan załatwienia sprawy autonomii północnych Chin i na ten temat nastąpiła wymiana poglądów.

LONDYN. (Pat). „Daily Herald” w korespondencji z Pekinu pisze, iż zerwanie rokowań, których celem było stworzenie niezależnej federacji Chin północnych, nie świadczy o wycofaniu się Japonii, ale jest raczej oznaką prawie zupełnej kapitulacji Chin północnych. Zdaniem korespondenta dziennika, rząd nankiński jest rzekomo skłonny prowadzić rokowania w sprawie protektoratu japońskiego nad całymi Chinami. Do tego sprowadzały się zamiary Cziang-kai-szeka o omówienia i załatwienia „wszystkich zagadnień japońsko-chińskich”.

SZANGHAJ. (Pat). Po konferencji z ambasadorem japońskim Aryoszi Cziang-kai-szek postanowił przerwać rokowanie nawiązane w Pekinie w celu wykonania planu gen. Doihary, mającego na celu stworzenie autonomicznej federacji Chin północnych. Obecnie, jak donosi agencja Havasa, Cziang-kai-szek i Aryoszi usiłują osiągnąć polubowne załatwienie sprawy Chin północnych i uregulowania stosunków japońsko-chińskich. Przystępując, iż przed zakończeniem rozmów nie będzie uczynione żadne dalsze posunięcie.

W JAPONII ROZCZAROWANIE. TOKIO. (Pat). W kołach politycznych japońskich według agencji Havasa panuje rozczarowanie spowodowane wstrzymaniem ruchu autonomicznego w Chinach północnych. Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył: „Mamy nadzieję, iż pomimo obecnych trudności, ruch autonomiczny będzie się rozwijał, nie będziemy się jednakże mieszać do sprawy, którą uważamy za wewnętrzna sprawę Chin”.

Negus wrócił z wyprawy lotniczej

ADDIS ABEBA. (Pat). Cesarz, który dziś rano powrócił do stolicy, powitany był przez cesarową i członków rodziny ze łzami w oczach. Przedstawiciele władz, którzy oczekiwali na przyłot samolotu cesarskiego, byli również głęboko wzruszeni. Jak się okazuje, w czasie swej podróży lotniczej cesarz odwiedził Hararr, Dżidziga i Dire-daua.

daua samolotem do stolicy, gdzie przybył o godz. 8.30.

W chwili lądowania samolotu cesarskiego nadeszło z Hararru doniesienie, że dwa samoloty włoskie krążyły przez dłuższy czas w okolicach Hararru i Dire-daua. Istnieje prawdopodobieństwo, że Włosi otrzymali zawiadomienie o podróży lotniczej cesarza i być może ludzili się nadzieją, że uda się im spotkać w powietrzu z samolotem cesarskim.

NA FRONCIE ABISYNSKIM. WARSZAWA. (Pat). Na zasadzie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P.A.T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w dniu 21 listopada.

Na froncie północnym w dniu dzisiejszym większych wydarzeń nie było.

Dedżak Bura, jak donoszą źródła francuskie, ogłosił dziś w Tembienie mobilizację.

Władze włoskie wezwały ludność prowincji Tigre pomiędzy Aduą a Makalle do złożenia broni. Rozkaz został wywołany przez nieustającą na tych terenach partyzankę. Schwyty z bronią w ręku będą, według tego rozkazu, rozstrzelani, a nie traktowani jako jeńcy.

Na froncie południowym żadnych operacji dziś nie było. Wskutek ulewnych deszczów i burz wszystkie drogi i ścieżki w Somali i Ogadenie stały się niedostępne dla armii włoskiej.

Charakteryzując sytuację na obu frontach, źródła angielskie stwierdzają, że inspekcja cesarza jest dowodem, iż abisyńczycy są obecnie gotowi do walki i że koncentracja ich wojsk na obu frontach została zakończona.

ADDIS ABEBA. (Pat). Dopiero po powrocie cesarza cenzura pozwała omawiać szczegóły jego podróży, chociaż były powszechnie znane. Cesarz opuścił Addis Abebę o godz. 6.30 w samolocie pilotowanym przez lotnika francuskiego Rene Crouillet. Samolotowi towarzyszyły dwa inne aparaty wiozące lekarza przybocznego oraz sekretarza osobistego cesarza. O godz. 9 cesarz przybył do Dżidziga, gdzie mieści się główna kwatera frontu ogadeńskiego. Niezwłocznie po przyjeździe cesarz dokonał przeglądu wojsk. Potem odwiedził szpital, gdzie wręczał odznaczenia żołnierzom.

We środę cesarz dokonał nowego przeglądu wojsk poczem odjechał samochodem do Hararru, gdzie przebywał około 2 godzin. Nazajutrz rano cesarz odleciał ze stacji Dire-

Strajk powszechny w Kairze

LONDYN. (Pat). Z Kairu donoszą, że na dzień dzisiejszy ogłoszony został strajk powszechny na znak żałoby po ofiarach niedawnych zaburzeń. Nie przypuszczają jednak, aby strajk ten był istotnie powszechnym.

KAIR. (Pat). Dzisiejszy „dzień żałoby” zorganizowany przez nacjonalistów, celem zaprotestowania przeciwko polityce Nessim Paszy, oraz stanowisku rządu Wielkiej Brytanii wobec Egiptu, miał do południa przebieg naogół spokojny. Na prowincji również panuje spokój. W rozmaitych dzielnicach Kairu policja rozprędziła manifestantów i aresztowała kilkanaście osób, jednakże do żadnych starć nie doszło. Mniejsze sklepy egipskie są zamknięte, lecz wielkie magazyny, należące do europejczyków, są czynne, jedynie dla ostrożności opuszczono do połowy żelazne żaluzje.

Przed główną siedzibą nacjonalistów młoda dziewczyna wygłosiła przemówienie, którego wysłuchało z entuzjazmem kilkuset studentów.

KAIR. (Pat). W godzinach popołudniowych w kilku częściach miasta doszło do ponownych starć z policją. Tłum obrzucał kamieniami tramwaje i samochody. Na niektórych ulicach porzabijano i powywracano latarnie.

Przygotowania militarne Wielkiej Brytanii postępują dalej. Dotychczasowy dowódca portu sueskiego, Egipcjanin, został zastąpiony przez Anglika.

Sytuacja wewnętrzna Francji

PARYŻ. (Pat). Cała uwaga prasy francuskiej zwróciła się na sytuację wewnętrzną.

Prawicowy „Le Journal” pisze:

Zbiórka złota WE WŁOSZECH. RZYM. (Pat). We Włoszech rozpoczęła się wielka kampanja zbiórki złota. Ludność składa na rzecz skarbu biżuterje, medale, stare monety. We wszystkich miejscowościach zorganizowano komitety lokalne, organizujące opór przeciwko sankcjom i zbiórce złota.

TOWARY NIEMIECKIE DLA WŁOCH. WIEDEN. (Pat). Wielkie transporty towarów pochodzenia niemieckiego, przeznaczonych dla Włoch przechodzą przez Innsbruck w ilości, sięgającej od 2 do 5 tysięcy tonn dziennie. Idzie przeważnie węgiel, produkty chemiczne i samochody ciężarowe. Zwłaszcza samochodami naładowane są całe pociążi.

CZY BĘDZIE STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH? LONDYN. (Pat). Sekretarz federacji górników zakomunikował oficjalnie premierowi Baldwinowi rezultaty wczorajszego referendum, w którym 93 procent górników wypowiedziało się za strajkiem. Sekretarz oświadczył, że egzekutywa federacji górników będzie rozpatrzyła sytuację wspólnie z premierem Baldwinem.

Rząd wygrał pierwsze posunięcie. Nadzieja socjalistów, iż uda się skłonić rząd do ustąpienia, zawiodła. Bitwa rozegra się w czwartek w izbie deputowanych.

„L'Ordre” uważa, iż sytuacja ministerjalna doznała wczoraj znacznej poprawy, wszystkie przeszkody nie zostały jednakże jeszcze usunięte. Ofensywa Daladier, która mogła doprowadzić do kryzysu rządowego, świadczy o istotnym niebezpieczeństwie. Rząd Laavla posiada jednakże dwa poważne atuty: 1) istnieje zupełna zgoda w łonie gabinetu, 2) niema żadnej drużyny ministerjalnej, która mogłaby obecnie rząd ten zastąpić. Kryzys ministerjalny powodowałby chaos, jakiego dotychczas nie było.

„Le Journal” pisząc o obradach grupy radykałów socjalnych, podkreśla, iż tylko dzięki wysiłkom prezesa grupy obrady nie przyjęły nieprzychylnego dla rządu obrotu.

„L'Oeuvre” organ radykalno-socjalny uważa, iż rząd, po wznowieniu obrad parlamentarnych, będzie musiał niezwłocznie wystąpić z całą stanowczością przeciwko ligom faszystowskim, ponieważ nastroje wśród republikanów są tego rodzaju, iż po wystąpieniu Daladier, którego poparła większość grupy, powstało pytanie, czy radykali socjalni nie przyłączą się do wniosku socjalistycznego, wyrażającego brak zaufania wobec rządu.

Wykłady zawieszono

WARSZAWA. (Pat). Dnia 21 bm. wieczorem Kierownik Min. W. R. i O. P. prof. Konstanty Chyliński odbył konferencję z rektorami warszawskich szkół akademickich pp.: prof. Pińkowskim (Uniwersytet Józefa Piłsudskiego), prof. Warchalowskim (Politechnika), prof. Gór-

skim (S. G. G. W), prof. Miklaszewskim (S. G. H.) i dyrektorem departamentu Kawalkowskim w sprawie ostatnich zaburzeń studenckich.

W wyniku konferencji postanowiono nie wznawiać wykładów aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji i uspokojenia oraz omówienia środków zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.

Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. zapowiedział, że gdyby po wznowieniu wykładów powtórzyły się próby wywołania zaburzeń jest zdecydowany skorzystać z art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r., przewidującego zamknięcie szkoły w całości lub w części co będzie połączone z zarządzeniem nowych wpisów przy otwarciu szkoły.

U W A G A

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.

Władysława Narbuta

WILNO, ŚWIĘTOJANSKA 11,
poleca: wszelkie
Złota lecznicze
legorocznego zbioru, oraz świeży TRAN
najlepszy. — Ceny dostępne.

Sprawa uboju rytualnego

Zagadnienie uboju rytualnego stało się w Polsce zagadnieniem bardzo aktualnym. Mówi się i pisze o tym coraz częściej, a nawet coraz częściej podnoszą tę sprawę samorządy miast polskich, dla których ubój zwierząt rzeźnych jest poważnym zagadnieniem gospodarczym. Jak się dowiadujemy, wkrótce sprawa uboju rytualnego będzie przedmiotem obrad wileńskich władz miejskich.

W sprawie uboju rytualnego rozróżnić należy dwie kwestje: zagadnienie bicia zwierząt w sposób możliwie humanitarny, oraz zagadnienie gospodarcze, t. zn. podrożenie ceny mięsa, spożywanego przez ludność w miastach.

Uboj zwierząt w sposób, któryby nie przyczyniał zwierzęciu zbytecznej męki, jest sprawą, którą zainteresowały się w pierwszym rzędzie towarzystwa opieki nad zwierzętami. Niedawno zamieściliśmy w tej sprawie łachowy artykuł, z którego wynika, że praktyki stosowane przez rytualnych rzeźników są okrutne, narażające zwierzę bicia na śmierć. Ponieważ zwierzę nie jest ogłuszane przed śmiercią, ponieważ trzeba je związać, obalić na ziemię, golić mu skórę przed zarznięciem, więc niewątpliwie istnieje zespół warunków, w których zwierzę zarzynane bardzo cierpi. Stosowany gdzieindziej sposób uboju, polegający na wstępnym ogłuszeniu zwierzęcia mechanicznie lub prądem elektrycznym, pozbawia zwierzę przytomności, a więc usuwa i cierpienie.

Sprawa zaniechania uboju rytualnego zwierząt jest zagadnieniem dotyczącym całego kraju i nie może być załatwiona przez poszczególne miasta. Niezbędny tu jest akt ustawodawczy, który, podobnie jak w Niemczech — załatwiłby sprawę za-

sadniczo i ostatecznie. Udział poszczególnych miast i instytucji musi z natury rzeczy ograniczyć się tu do wystąpienia o inicjatywę ustawodawczą i stwierdzenia aktualności zagadnienia.

Drużyna strona sprawy to koszt uboju. W rzeźni wileńskiej sprawa ta przedstawia się w sposób następujący. Uboj sztuki sposobem zwykłym kosztuje 3 zł., ubój sposobem rytualnym 16 zł. Różnica wynosi 13 zł. na sztuce. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w Wilnie bije się naogół na mięso sztuki nieduże, kosztujące przeważnie po zł. kilkadziesiąt do stu, łatwo zrozumiemy, jak znacznie podnosi się cena mięsa na kilogramie przy tak wygórowanych opłatach.

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że sprawa ta dotyczy wyłącznie ludności żydowskiej, spożywającej mięso koszerne. Tak nie jest. Prawie wszystkie mięso, sprzedawane w jatkach w Wilnie (poza wieprzowinę) jest bity rytualnie przez żydowskich rzeźników, a więc koszt uboju rytualnego pokrywa całą ludność, łącznie z chrześcijańską.

Na co idą tak wygórowane opłaty za ubój rytualny? Okazuje się, że poza wynagrodzeniem dla rzeźników i ich pomocników, którzy są sytuowani finansowo bardzo dobrze, reszta opłat idzie na dochód gminy żydowskiej, która w ten sposób jest utrzymywana w znacznym stopniu przez chrześcijan.

W okresie, kiedy przy znacznym zmniejszeniu zarobków niezbędną jest akcja w kierunku potnienia kosztów utrzymania, zachowanie tak wysokich opłat jest rzeczą niemożliwą.

Do powyższego dodać należy, że gdy od lat kilku — jak to już donosiśmy — władze miejskie systematycznie obniżają opłaty rzeźnicze, działając w ten sposób na rękę producentom rolnikom i konsumentom — ludności miejskiej, opłaty za ubój rytualny, nietylko że od lat kilku nie zostały zmniejszone, ale ostatnio nawet wzrosły.

Wysokość opłat za ubój rytualny nie zależy od władz miejskich, lecz od gminy żydowskiej. Jeśli sama gmina żydowska nie zechce w te sprawy wniknąć, to nie wątpimy, że władze nadzorcze, kontrolujące działalność i budżet gminy żydowskiej, zabiorą decydujący głos w tej sprawie.

Włamanie do sądu

W dniu 21 bm. około godz 5-jej nieznanymi sprawcami, zapomocą wybitcia szyby w oknie, dostał się do lokalu Sądu Grodzkiego w Jaszczach, zerwał z okien firanki oraz poprzewracał niektóre księgi i akta sądowe. Kradzieży żadnych przedmiotów nie stwierdzono. Na miejscu znaleziono 2 kawałki żelaza, które pozostawił sprawca. Dochodzenie wszczęto. Na miejsce udał się Komendant Powiatowy nadkom. Strączak.

Redaktor czasopisma „Białoruskaja Krynica” skazany na areszt

We czwartek zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym redaktor odpowiedzialny czasopisma białoruskiego „Białoruskaja Krynica”, Jan Pożniak, zam. w Wilnie, przy ul. Zawalnej 1 m. 1, odpowiadający z art. 152 K. K.

Szczegóły sprawy są następujące: W dniu 28 października roku ub. ukazała się w Nr. 38 „Białoruskiej Krynicy” notatka pt. „Los utrakwistycznych szkół”, w której żelony został Narod Polski przez przypisanie mu cech ślepej i brutalnej nienawiści w stosunku do ludności białoruskiej.

Z treści powyższej notatki, a zwłaszcza ze słów o „żarłoczności” polskiego nacjonalizmu w przedstawieniu do „miewolniczej białoruskiej duszy” uwidoczniona została wyraźna chęć zołdzenia Narodu Polskiego, jako całosci.

Wymieniony numer czasopisma

Węczyżni podziwiają — kobiety zazdroszczą

gdy ujrzą cerę świeżą, czystą, pokrytą jakby puszkami dojrzałej brzośki. Cera taka mieć może każda pani, ale pod warunkiem, że używać będzie wyłącznie znakomitego pudru roślinnego marki światowej stawy: FORVIL CINQ FLEURS. Puder FORVIL posiada tę wyższość nad innymi, że nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek, nie wysusza skóry, lecz ją odświeża, przelicznia matuje, przylega doskonale i zapewnia pani zawsze młodzieńczą karnację.

Dziesięciolecie chóru „Echo”

Z okazji dziesięciolecia wileńskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”, w dniach 23 i 24 b. m. odbędą się uroczystości, które obejmą: Dnia 23 listopada (w sobotę) — wielki koncert w Sali Śniadeckich U. S. B. z udziałem solistów, chóru i orkiestry, na którym wykonane

Układ kompensacyjny z Niemcami

Na mocy umowy gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 4 bm. cały obrót towarowy między obu krajami został ustalony na podstawie kompensacji. Importer towarów niemieckich będzie płacił w Warszawie. Należność eksportera polskiego będzie wplacana w Berlinie. Dwie centralne instytucje rozrachunkowe z otrzymanych tą drogą funduszy będą wplacały należ-

ność swym obywatelom w kraju w miarę napływu gotówki za towary przeciwej strony.

Poczynając od dnia 20 bm. żaden urząd celny nie przepuści żadnego towaru z Polski do Niemiec i odwrotnie bez specjalnego „świadectwa rozrachunkowego”. Ze strony polskiej takie świadectwa wystawiać będzie upoważnione do tego Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego (skrót „Zahan”) w Warszawie przez swych delegatów przy izbach przemysłowo-handlowych, wyznaczonych na okręgi tych izb. Niektóre świadectwa dla wywozu rolniczego będą również wydawane przez centralne zrzeszenia eksporterów głównych płodów rolnych, o czym będą później ogłoszone zawiadomienia.

Delegat Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie urzęduje w lokalu Izby (Mickiewicza 32) i przyjmuje interesantów w godzinach od 11-tej do 13-tej (tel. 6-73).

Kurs w. i f. dla kierowników sportowych Straży Pożarnych

W czasie od 4 do 16 listopada r. b. został przeprowadzony przez Ośrodek w. i f. w Wilnie 2-tygodniowy kurs w. i f. dla kierowników sportowych Straży Pożarnych z terenu Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego.

Ćwiczenia i wykłady na kursie prowadzili pp. instr. w. i f. W. Wojtkiewicz i plut. A. Sadowski.

W dniu 16 listopada r. b. w obecności przedstawiciela Wileńskiego Okręgu Wojew. Związku Straży Pożarnych R. P. instr. J. Piękar-skiego, odbyło się zakończenie kursu i ogłoszenie wyników z przeprowadzonych egzaminów. Komendant Ośrodka w. i f. por. J. Pawłowicz w dłuższym przemówieniu wezwał absolwentów kursu do intensywnego krzewienia prac w. i f. i sportowych w Strażach Pożarnych, podkreślając, że w. i f. w dużej mierze

ułatwi sprawność strażaków w akcji ratowniczej przy pożarach. Jeden z uczestników w imieniu wszystkich kursistów złożył podziękowanie Komendantowi Ośrodka i instruktorom w. i f. za przeprowadzenie kursu oraz zapewnił, że dołożą wszelkich starań i pracy, aby zdobyte wiadomości na kursie zostały rozpowszechnione wśród Straży w poszczególnych powiatach Województwa Wileńskiego.

CUKIER I WĘGIEL STANIEJE.

Jak donosi prasa warszawska w ciągu najbliższych dni odbyć się mają konferencje rządu z przedstawicielami wielkiego przemysłu, a niezależnie od prac komisji ankietowej, która bada warunki w wielkim przemyśle, rząd domagać się będzie, aby reprezentanci karteli z własnej inicjatywy obniżyli ceny swoich wyrobów.

Jak słychać, w pierwszym rzędzie obniżone będą ceny cukru i węgla. Obniżka ceny węgla ma dochodzić 20 proc.

PIENIĄDZE PRZEPIŁ A SYMULOWAŁ NAPAD.

Bolesław Pieszko, m-c wsi Miżniuny, gm. szumskiej, zameldował, że w dniu 19 bm. około godz. 16-jej na trakcie około wsi Kiena Panieńska Bronisław Urbanowicz, zam. w Szumsku, wyjął meldującemu, gdy ten spał na wozie, z kieszeni portfel, w którym było 13 zł. Gdy Pieszko się obudził i spostrzegł kradzież, chciał portfel odebrać, lecz Urbanowicz uderzył go pięścią po twarzy i zbiegł.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie wykazało, że Pieszko wracał do domu zupełnie pijany, gdyż omawiane 13 zł. przepił w Wilnie. Gdy w drodze powrotnej stwierdził brak pieniędzy, zapytał jadącego z przodu Urbanowicza, czy je znalazł. Urbanowicz odpowiedział, że pieniędzy tych nie znalazł. Wówczas Pieszko zaczął przyszukiwać kieszonkę Urbanowicza, a gdy pieniędzy nie znalazł, Urbanowicz uderzył go w twarz.

GĘSTA KRA NA WILJI.

W związku z mrozami na Wileńszczyźnie na rzece Dźwinie i Wilji od dwóch dni spływa gęsta kra. Brzegi rzek pozamarzały. Kilka mniejszych rzek w Wileńszczyźnie pokryło się warstwą lodu i staną.

Nowości wydawnicze

Arkady. Listopad 1935. Treść: Stary mebel w nowoczesnym wnętrzu. J. Hryniewiecki: O nowe krzesło. Dzień Zaduszy w Warszawie. IX Międzynarodowy Salon Fotografiki. T. M. Narolewski — Odwieczne pomniki. Z mieszkań warszawskich. E. Norweth: O piękne drogi. P. M. Lubiński: 2571 m. u. p. m. i 350 cm³. Hryniewiecki — Osiecki. Stefan Rygiel: Ogólny poziom naszego introligatorstwa. Pod Arkadami.

F. A. Ossendowski. W krainie niedźwiedzi. Wydanie drugie. Warszawa 1935. Dom Książki Polskiej, Spółka Akcyjna.

Miłoś Gembarzewski — Jan Tario, Pierwszy Powstaniec Polski. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935 r.

REUMATYKOM I CIERPIĄCYM NA ARTRETYZM

szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody, zwłaszcza w obecnym okresie.

Przy przykrych i dokuczliwych bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togał, przynoszące ulgę w tych cierpieniach. Tabletki Togał stosuje się również w grypie i przeziębieniu w dawkach po 1-3 tabletki 3 razy dziennie.

Zadajcie tylko oryginalnych tabletek Togał. Obecnie cena zniżona zł. 1.50 a rurkę.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Na marginesie ustawy o oddłużeniu wsi

Wiadomą jest rzeczą, że twórcą ustawy ma przedewszystkiem na względzie dobro państwa czy obywatela, jego mienie, bezpieczeństwo i t. p.

Wiemy jednak z praktyki, że inaczej przedstawia się sama ustawa w druku, w interpretacji, a często odmiennie w czynie.

Na tem miejscu zastanawiamy się nad niezmiernie żywą bolączką ustawową, a mianowicie kwestją „oddłużenia wsi”.

W Dzienniku Ustaw z dnia 24 października 1934 r. kwestja ta jest szeroko omawiana w kilku wyczerpujących rozdziałach. Pomiędzy innymi osobny rozdział (54) poświęcony jest zagadnieniu zmniejszeniu cen sprzedaży gruntu, a to w wypadkach, jeżeli czynności, ustalające cenę sprzedaży gruntu, zostały dokonane od dnia 1 stycznia 1926 r. do dnia 1 lipca 1932 r. Rozdział ten, jak zresztą szereg innych, związanych z tem zagadnieniem, sprzeczony jest sumiennie, dokładnie, wyczerpująco, jednym słowem — świętym. Ustawodawca wszystko przewiduje: wyszczególnia objekty, kategorie długów, kwalifikuje je i t. p.

Niestety — pozostaje jeszcze odwrotna strona medalu.

Życie. Praktyka. I jak ona wygląda? Wszystkie sprawy związane z oddłużeniem wsi załatwiają Urzędy Rozjemcze. Do tych instytucji zgłaszają swoje pretensje i dłużnicy i wierzyciele. Dajmy na to, jakiś tam dziedzic rozparcelował już przed kilku laty majątek. Może mu rozparcelowano przymusowo, to wszystko jedno. Grunt, że jest wierzyciel — dziedzic i dłużnik — chłop. Chłop od kilku lat uprawia ziemię, na której ciąży jeszcze dług dziedzica. Chłop niema obecnie wiele korzyści z tej dziedzicowskiej ziemi, ale sedno w tem, że dziedzicowi się należą pieniądze. Państwo zaś ze swej strony idąc zubożalej wsi na rękę wprowadza ustawę o zmniejszeniu cen sprzedaży gruntu. Jest więc ustawa, chłop ma urząd, który obroni go przed ewentualną niegodziwością pana. Jak każe ustawa Urząd rozjemczy oblicza cenę sprzedaży grun-

tu w myśl obowiązującej zniżki. Kombinuje wysokość tej zniżki na podstawie całej procedury. Nieodpowiednim do tego jest taksator, niezbędną sprawą sądową, a więc adwokaci, no i opłaty stemplowe za akta. Taksatorowi 70 zł., adwokat też dla niczyjoci oczu nie będzie strzępił drogocennych płuc, a nikt jeszcze nie słyszał, aby kiedykolwiek Urząd Skarbowy podarował za znaczki... Naturalnie w myśl ustawy kosztami całej tej procedury przewlekłej dzielią się solidarnie wierzyciel i dłużnik.

Spyta ktoś — dlaczego u licha ci ludzie nie załatwiają tej całej sprawy polubownie, bez sądów?

Aby to zrozumieć należy przedtem zrozumieć obsłabiłą psychologię chłopca, szczególnie kresowego.

Jak świat światem, nigdy jeszcze chłop nie zaufał całkowicie panu. Jak tylko weśła ustawa o obniżeniu cen sprzedaży gruntu w życie, pan X. zaproponował swojemu dłużnikowi dobrowolną ulgę. Chłop był winien 1000 zł., a pan żądał bez sądów 300 zł. I wiecie co zrobił chłop? Ani mu przez myśl nie przeszło pogodzić się z panem. Oddał spór do rozszadzenia Urzędowi Rozjemczemu. I w rezultacie już po podzieleniu się kosztami postępowania z panem X. zapłacił ni mniej ni więcej, jak tylko 510 zł. Czyli wyszedł, jak Zabłocki na mydle...

Reasumując to wszystko, dochodzimy w rezultacie do zapytania czy zamiast tej całej przewlekłej, kosztownej procedury sądowej nie lepszym wyjściem byłaby normalna transakcja kupna sprzedaży. Wszak Min. Roln. ma zawsze dane statystyczne co do wysokości spadku cen, a tem samym łatwą kontrolę. Czy ustawodawca wywołując za pośrednictwem ustawy cały szereg procesów, których setki tysięcy należą w krótkim czasie oczekiwać na wokandach sądów na terenie całej Rzeczypospolitej postąpił właściwie? I wreszcie w zakończeniu, czy nie lepszym i prostszym byłoby jednorazowe urzędowe oszacowanie zmniejszonej ceny sprzedaży gruntu

Pojedynek na kłonicie między parobkami

Między parobkami Siemiukiem Aleksandrem i Czarkowiczem Michałem mieszkańcami wsi Jadzionki gm. ostrowskiej wynikła ostra sprzeczka na tle konkurencji do

niejakiej Marji Usuchówny, do której oboje czuli wielki sentyment. Parobcy pochycili kłonicę i poczęli się „pojedynkować”. W wyniku tego Czarkowicz uderzony został kłonicą po głowie tak mocno, iż po godzinie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Siemiuka aresztowano. h

UDUSIŁA DZIECKO.

DZISNA. Ustalono, że Julia Apanasionkówna, m-ka wsi Sieliszcz, gm. hołubickiej, będąc na pracy rolnej w Łotwie, urodziła tam w m-cu październiku r. b. niesłubne dziecko, z którym porwała do kraju, lecz do domu rodziców przybyła bez dziecka. Rozpytana Apanasionkówna oświadczyła, że dziecka wcale nie miała, a następnie, że ze wstydu porzuciła je na drodze około wsi Kowale, gm. głębockiej — jeszcze żywe. Zarządzone poszukiwania ujawniły w rowie około wymienionej wsi zwłoki tego dziecka. Sekcja zwłok wykazała, że zmarło ono wskutek uduszenia.

humor po filmie Klepury

„Blondynki, brunetki, ja kocham wszystkie kobiety...” „A tobie co się stało Janku, żeś taki wesoły?” „Widzisz kochany przyjacielu, zrobiłem odkrycie...” „No, no po tobie nie byłbym się tego spodziewał. Zarobisz teraz chyba dużo pieniędzy. Masz szczęście?” „Ach co tam pieniądze, dziś jest — jutro go niema. Jeżeli jednak zjesz dobry obiad, który ci naprawdę smakuje, wtenczas możesz mówić o szczęściu”. „No dobrze, ale co to ma wspólnego z odkryciem?” „Tego nie rozumiesz, dlatego żeś kawalerem. Widzisz, żona podała mi do obiadu butelkę z przyprawą, której kilka kropli uczyniły potrawę tak smaczną, że bogowie Olimpu pozazdrościły by mi jej mogli. Przyprawa KNORR — to moje odkrycie!”

Jeżeli spotkasz kobietę, która poda tobie do obiadu przyprawę KNORR — to ten się chłopce bez namysłu, jest ona bowiem mądra, gdyż wie, że co KNORR — to dobre.

o pewnej normie ulgi. Dajmy na to 50 proc.

Grunt, że procedura jest przewlekła i kosztowna, a pan Biurokracy ma szerokie pole do popisu. N. S.

MORDERSTWO NA RYNKU.

OSZMIANA. W dn. 18 bm. w Holzszanach, w czasie sprzeczki na targu, Stefan Żyżniewski, m-c wsi Plebańce, gm. holzańskiej, uderzył parę razy nożem w plecy Aleksandra Bujnickiego, m-ca m. Borundra, kucewickiej. Wskutek upływu krwi Bujnicki po 15 minutach zmarł. Sprawcę aresztowano. Ustalono, że sprzeczka powstała na tle porachunków osobistych.

OMAL ŻE NIE SPALIŁY SIĘ ŻYWCEM.

W kolonii Dawuszyce gm. mieleciańskiej w domu T. Terentjewa pozostawione bez opieki dzieci bawiąc się zapalnikami spowodowały pożar. Ogień objął błyskawicznie izbę i począł zagrażać znajdującym się w mieszkaniu dzieciom. Jeden z sąsiadów nie zważając na ogień wskoczył do mieszkania i uratował dzieciaków. (h)

BANDE KONIKRADÓW ZLIKWIDOWANO W GM. KUDELSKIEJ.

W gminie kudelskiej organa P.P. zlikwidowały bandę konikradów. Aresztowano 5 osób, na których czele stał znany konikrad Kaziemierz Uzdziejko, wielokrotnie karany za kradzieże koni. Uzdziejko ze swoją bandą w 18 wsiach dokonał licznych kradzieży koni, narażając włościan na poważne straty materialne. Podczas przeprowadzonych rewizji w stajniach aresztowanych zakwestjonowano 5 koni pochodzących z kradzieży. (h)

„WICI”

Od szeregu lat na wsi działa organizacja młodych chłopów pod nazwą Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Członkowie „Wici” wyznawali program radykalno - klasowy i uchodzili za zwolenników dawnego „Wyzwolenia”. Po rozłamie w Stronnictwie Ludowym wiciowcy potępił secesjonistów i oświadczyli się za jednością t. zw. ruchu ludowego i za dalszą walką z obecnym systemem.

Z końcem października odbył się zjazd delegatów „Wici” w Warszawie, na którym uchwalono szereg rezolucyj. Rezolucje te stwierdzają, iż „wiciowcy” są bardzo bliscy socjalizmowi i marksizmowi, chociaż swoje wyznaczenie wiary politycznej i społecznej chcą ukryć pod nazwą agraryzmu. Wystarczy przytoczyć kilka rezolucyj, aby przekonać się, jak bliscy są „wiciowcy” socjalistom. Oto niektóre z nich:

„Na ziemi pochodzącej z wywłaszczenia większej własności, należy osadzać bezrolnych i malorolnych. Tym, którzy pragną gospodarować ziemią na zasadach spółdzielczych, wywłaszczone dwory należy oddawać w całości, by nie niszczyły już zorganizowanych warsztatów pracy.

W zmienionym ustroju społecznym, inicjatywa zmierzająca do stworzenia spółdzielczych gospodarstw rolnych z gospodarstw rozdzielonych powinna się spotkać z uznaniem i poparciem państwa.

Fabryki, kopalnie, banki, większe obszary lasów oraz zbiorowe jednostki gospodarki rolnej przejdą na własność zorganizowanego społeczeństwa (państwo, samorząd, spółdzielczość)”.
Wprawdzie „wiciowcy” uznają prywatną własność, ale bardzo ograniczoną i ze wszystkich rezolucyj gospodarczych przebija wielka sympatia dla socjalizmu i kolektywizmu.

Iż tak jest w rzeczywistości, świadczy przedewszystkiem rezolucja o współpracy z młodzieżą socjalistyczną zorganizowaną w Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych (TUR), która pozostaje pod komendą PPS. i to lew gojejskrzydła. Rezolucja ta brzmi:

„Zjazd uważa, że odpowiadającą nam w obecnej sytuacji organizacją na terenie robotniczym — jest Organizacja Młodzieży TUR, to też w dążeniu naszym do porozumienia chłopskiego ruchu ludowego z ruchem robotniczym będziemy współpracowali z Organizacją Młodzieży TUR, oraz temi organizacjami młodzieży robotniczej, które będą wobec nas występowały łącznie z TUR-em”.

To już zupełnie jasne i wyrażne. Wiciowcy uważają za reprezentację młodzieży robotniczej socjalistyczną organizację i oświadczają, iż tylko z tą organizacją chcą współpracować, względnie z temi, które łącznie z TUR-em będą występowały. A więc w ten sposób odgródzono się nawet od młodzieży N.P.R. Z uchwał innych widać, iż „wiciowcy” uważają kier za głównego wroga chłopów.

O charakterze „Wici” mówią nie tylko rezolucje. Więcej o tem nam powie to, czem się nie zajmowano na zjeździe, mimo iż tyle zagadnień poruszono w referatach, w dyskusji i przemówieniach powitalnych. Dla wiciowców nie istnieje kwestia żydowska. Nie uchwalono w tej kapitalnej sprawie żadnego wniosku, ani nie poruszano jej w dyskusji. Przynajmniej nie mogliśmy o tem dowiedzieć się ze sprawozdania, jakie zamieściło pismo „Wici”.

Jakże się mogli kwestią żydowską zajmować, jeżeli na zjeździe socjalistyczną organizację (TUR) reprezentował obywatel Cohn i on składał życzenia wiciowcom.
Poza Cohnem, przemawiało wiele innych wybitnych osobistości. Imieniem Stronnictwa Ludowego witał zjazd b. marszałek Maciej Rataj. Wielką mowę wygłosił również prof. Kot, dawniejszy działacz socjalistyczny. Przysłał list na zjazd Ludwik Krzywicki. Inne osoby były mniej charakterystyczne, ale podobne miały oblicze polityczne.

Jakże można mieć pretensję do „Wici”, że na zjeździe delegatów nie zajęli się kwestią żydowską i że zapytali się z socjalistami. Czy mogło

Sankcje i życie gospodarcze

T. zw. sankcje gospodarcze zostały spowodowane przez W. Brytanię dla celów politycznych, mają one usunąć konieczność zbrojnej interwencji angielskiej. Będą one miały jednak daleko idące następstwa w życiu gospodarczym narodów europejskich, większe, niż się to na razie wydaje.

Cały szereg państw przerywa swe stosunki handlowe z Włochami, dla jednych nie są to rzeczy zbyt ważne, dla innych wszakże, mających duże obroty z niemi, robi to poważny zamęt w życiu gospodarczym. Wiadomo, jak trudno dziś o rynki zbytu, czyż może przejść bez następstw zamknięcie rynków Włoch, a więc kraju, który ma wózw większy od wywozu i któremu brak najważniejszych surowców. Naprzykład pisma francuskie są pełne protestów różnych producentów, dla których zamyka się możliwość eksportu do Włoch, a którzy nie widzą innych rynków zbytu.

Największy przewrót odbyć się musi we Włoszech. Włosi nie patrzą na zastosowanie sankcji z założeniami rękoma, lecz pracują nad tem, by spóżyte towarów przywożonych z zagranicy ograniczyć, lub te towary zastąpić wyrobami własnymi.

Pragniemy tedy zwrócić uwagę Czytelnika na rozwijający się przed oczyma naszymi przykład ingerencji czynników psychicznych, duchowych

w życie gospodarcze. Z jednej strony widzimy akcję gospodarczą w imię interesów politycznych W. Brytanji, z drugiej organizowanie życia gospodarczego całego państwa pod hasłami patriotyzmu, narodowości. I nie są to sprawy przejściowe, jakby dla obrony swej wiary ekonomicznej może powiedział niejeden zwolennik klasycznej teorii liberalnej. Z tego, co się dziś dzieje, nawet po zaniechaniu owoych sankcji, wiele pozostanie — zarówno w organizacji życia gospodarczego Włoch, jak w układzie stosunków i w obrocie towarowym między państwami kontynentu europejskiego, a zresztą nietylko europejskiego...

To co pozostanie z doświadczenia sankcyjnego można określić krótko — jeszcze jeden krok w kierunku t. zw. autarchji, to znaczy dążenia państw do wystarczenia samym sobie w dziedzinie gospodarczej. Będzie to nietylko naturalną potrzebą wszystkich narodów na dni codzienne, będzie zwłaszcza koniecznością, wchodzącą w zakres tego, co się będzie musiało robić dla przygotowania się do wojny. Pó to, co dziś się przytrafiło Włochom, może się przytrafić jutro każdemu innemu narodowi, nie wyrzekającemu się wypełniania swej misji dziejowej...

Dziwnymi drogami chadza przeczynnami i dziwnych używa narzędzi. Sankcje wprowadza w życie Imper-

jum Brytyjskie, popiera je wielki kapitał, są ich zwolennikami socjaliści, służą one interesom wielkiego żydostwa... A tymczasem będą te sankcje z jednej strony szkołą i stacją doświadczenia samowystarczalności gospodarczej narodu, z drugiej zaś potężnym czynnikiem wznowienia dążenia do samowystarczalności wśród państw i narodów... I to i tamto zaś — o dziwna ironjo losu — zadaje nowy, potężny cios gospodarce światowej takiej, jaka wytworzyła się w wieku XIX, prowadzi do rozbitcia tej gospodarki i do dalszego ograniczenia handlu międzynarodowego, czyli niszczy te właśnie fundamenty, na których wyrosło Imperjum Brytyjskie i wielki kapitał międzynarodowy i socjalizm i potęga żydostwa w świecie współczesnym.

Będą tedy sankcje lewarem, podważającym dotychczasowy ustrój gospodarczy świata, jeszcze jednym czynnikiem zaostżenia kryzysu. Na czyją korzyść? Odpowiedź jest prosta i jasna — albo na korzyść narodowego ustroju gospodarczego, albo też na korzyść komunizmu...

Przekonamy się o tem po pewnym czasie; narazie mamy przed sobą niezwykle widowsko gorliwego pilownika galezi, na której siedzą potęgi, kształtujące dziś jeszcze życie gospodarcze świata.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

CO „OGRANICZONO I ŚCIEŚNIONO”

Nawiązując do doniesienia PAT-a, że w nowym budżecie państwowym „ograniczono i ściętno wydatkowanie pieniędzy publicznych na wydawnictwa i subwencje, nie stojące w bezpośrednim związku z zadaniami i funkcjami państwa”, pisze „Kur. Poznanski”, że

„potwierdza się to, co pisała prasa narodowa, a mianowicie że dotąd wydatkowano wielkie sumy na wydawnictwa i subwencje, nie stojące w bezpośrednim związku z zadaniami i funkcjami państwa;

2) obecnie nie znosi się całkowicie tych sum na wydawnictwa i subwencje, lecz się je tylko „ogranicza i ściętnia”.

W praktyce wygląda to np. tak: wydawnictwa prasowe narodowe placą podatki do skarbu państwa, by ten skarb państwa mógł subwencję udzielać wydawnictwom prasowym „sanacyjnym”. „Prosta” ta procedura nazywała się i dziś jeszcze nazywa się — „sanacja moralna”.

Zobaczmy, jak w nowym, zrównoważonym budżecie wyglądać będą fundusze dyspozycyjne. Za rządów pomajowych powiększono je niesłychanie.

ROZPACZLIWA SKARGA NAUCZYCIELKI

Znany pisarz śląski, Morcinek, ogłasza w „Gaz. Polskiej” rozpaczliwy list nauczycielki, przedstawiający bezskuteczność jej wysiłków o usunięcie ze szkoły bijatyk, których ofiarami padają słabsze dzieci. Nauczycielka ta otrzymała od jednego ze swych uczniów z klasy trzeciej list, proszący ją, by wzięła go w obronę przed kolegami.

„Bardzo ich lubię — pisze Bolesław Smętek — ale proszę ich teraz o trochę spokoju, bo ja to nie jest do bicia przecier bo ja to jestem wontły i teraz jestem mocno chory i przez to nie chodzę do szkoły a ja bardzo lubię chodzić do szkoły i kwiaty i posyłam przez Plichtowicza do szkoły i pani pokarże Dzieciąta i powie, na listwach”. (Chodzi tutaj o rysunki).

Nauczycielka straciła dwie lekcje, by przekonać chłopców, że nie powinni bić słabego kolegi. Najwięcej kłopotów miała z „Mussolinim”, matulą brzdącem, wyszukującym swą siłę na słabszych i zmuszającym ich do składania sobie okupu w formie stałówek, ołówków i t. d.

„Zyskałam tyle, że obiecał nie bić go, a nawet wziąć wzięcie czego w obronę. Mój list z odpowiedzią i księżeczkę zaniósł sam do niego. Inni chłopcy za przykładem „Mussoliniego”, przyrzekli, że już nigdy między sobą bić się nie będą. Skutek był taki, że po trzeciej lekcji przyprowadził mi skrawionego chłopaka, że nie wiedziałam, jak go ratować. Rece mi opadają. A to stało się właśnie w czasie zbierania gałązek jodlowych na wieniec dla zmarłej koleżanki. Zastanawiam się nad tem, czy może ja jestem niedzisiejsza, nieżyłowa, i to co dla mnie wydaje się piękne i dobre, dla dzisiejszej młodzieży nie jest godne zachodu, lub wręcz szkodliwe? Czy może rodzice chowają dzieci w niewiedzy do wszystkiego, co dobre, za to, że im samym złe?”

Niewątpliwie okres biedy i niepewności sprzyja upadkowi kultury obyczajowej, co odbija się i w stosunkach między dziećmi. Jednak i nauczycielstwo mogłoby w tej dziedzinie wiele zmienić na lepsze, gdyby go nie maltretowano szykanami i nieufną kontrolą, gdyby go nie przeciężano zbędną pisaniną, statystyką i pracą pozaszkolną, gdyby odnoszono się do niego z większą życzliwością i nie ściągano za przekonania polityczne. Nauczyciel musi wnieść w swą pracę entuzjazm, jeśli ma być dobrym wychowawcą. Ten entuzjazm dziś się traci.

OBRONCY Z URZĘDU

Sanacyjny brukowiec oburza się na naszą uwagę, że zachodzi sprzeczność z polityką p. Becka a serdecznościami, jakie wypowiada bod adresem Francji gen. Górecki. Można ubolewać nad rolą pism, które muszą bronić swych patronów w każdej sprawie, nawet przeciw logice i oczywistości.

TAKŻE „NARODOWCY”

Gnieźnieński „Lech” podnosi, że przy wyborach do rady miejskiej, miejscowa sanacja występowała pod firmą „Narodowe Zjednoczenia Samorządowego”. Zapodziały się „bezparytyjność”, „państwowość”, „współpraca z rządem”, wystąpił zało nowy przmiotnik: „narodowy”. Oczywiście nie zwiódł on nikogo. Gdyby nie głos, woiskowych, sanacja gnieźnieńska poniosłaby w ub niedzielnie klęskę, ale zupełny pogrom.

ZAPOWIEDZI P. FORSTERA

Przywódcą gdańskich hitlerowców, p. Forster, (będący czemś w rodzaju nadprezydenta ponad głową prezydenta wolnego miasta, p. Greisera), wystąpił z niesłychaną mową na gdańskim Długim Rynku, wygłoszoną na masowym zgromadzeniu partji hitlerowskiej.

W mowie tej zapowiedział ni mniej, ni więcej, tylko rychły powrót Gdańska pod władzę Rzeszy — i powołał się przytem na autorytet Hitlera.

W szczególności, oświadczył on, że obecnie, nowy, hitlerowski sztandar Rzeszy, wkrótce nad Gdańskiem załopocze jako godło urzędowe. Ze decyzje Ligi Narodów, dotyczące Gdańska, nie mają dla niego, p. Forstera, żadnego znaczenia. Ze obóz narodowo - socjalistyczny władzy z rąk w Gdańsku nie wypuści i że przyjdzie dzień, w którym z całą bezwzględnością policzy się z gdańską opozycją, a tych z pośród jej członków, którzy nie zdążą zawczasu uciec, ułokuje w obozach koncentracyjnych. (Oczywiście, będzie to możliwe tylko w wypadku zespolenia Gdańska z Rzeszą, bo statut wolnego miasta nie przewiduje ani instytucji obozów koncentracyjnych na miejscu, ani możliwości wysyłania kogokolwiek do obozów koncentracyjnych w ościennem państwie).

Ale powyższe wywody, już same przez się, jeśli wziąć pod uwagę stanowisko, zajmowane przez p. Forstera w rządzącej w Gdańsku i w Rzeszy partji hitlerowskiej, bardzo ważkie, doznają jeszcze dalszego wzmocnienia w postaci zasłonięcia się powagą kanclerza Rzeszy.

„Należę do tych nielicznych — wołał z emfazą p. Forster, — którzy dokładnie znają myśli Wodza. Ja znam jego niezachwianą wiarę w powrót Gdańska do Rzeszy”. — Oświadczył ponadto, że wszystkie zapewnienia i obietnice, jakie udzielił ludności gdańskiej, wykonane zostaną przez kanclerza Hitlera.

Mamy więc do czynienia z jawną zapowiedzią „Anschlusu” Gdańska do Rzeszy, uczynioną przez osobę, która ma dostateczne tytuły i moralne i formalne potemu, by oficjalnie interpretować politykę rządów Gdańska i Rzeszy.

I to w okresie polsko - niemieckiego porozumienia! Historia, ostatecznie, nieraz już widziała czynienie przez osoby, reprezentujące politykę jednego państwa, zapowiedzi naruszenia integralności terytorjum drugiego państwa. Ale dalibóg, pierwszy raz się chyba zdarza, aby takie zapowiedzi miały miejsce w okresie przyjaźni i zbliżenia między temi dwoma państwami.

Ach, — przepraszamy! Nie powinniśmy stać inaczej, jeżeli zjazd obradował pod auspicjami prof. Kota, prof. Krzywickiego i obywatela Cohna?

szy raz; bo już raz tak było w dziejach i to w dziejach, obejmujących te same dwa państwa i ten sam skrawek terytorjum. W okresie „zbliżenia” a następnie „sojuszu” polsko - pruskiego za czasów Sejmu Czteroletniego, Prusy jawnie występowały z postulatem odstąpienia im Gdańska i Torunia. Skończyło się na drugim rozbiore, który im oddał nietylko te dwa miasta, lecz i Wielkopolskę. Ale chyba ten jedyny bodaj, analogiczny przykład z historii, faktu obecnego nie usprawiedliwia?

Stwierdzamy krótko: Gdańsk jest dzisiaj formalnie (niestety, właściwie już tylko formalnie), częścią Polski. Taka jest w swej istocie treść klauzuli gdańskiej traktatu wersalskiego, dających wprawdzie Gdańskowi lokalny

samorząd, lecz w rzeczach zasadniczych podporządkowujących go Polsce, — klauzul, które ani oficjalnie, ani milcząco, nie zostały nigdy uchylone.

I oto słyszymy z ust zaufanego człowieka Adolfa Hitlera, że Adolf Hitler chce wkrótce Gdańsk do Rzeszy przyłączyć, a Adolf Hitler dotąd twierdzenia tego nie sprostował. I dzieje się to w okresie polsko - niemieckiego zbliżenia. I dzieje się to w chwili, gdy położenie międzynarodowe wcale nie jest tego rodzaju, byśmy politycznie byli wydani na łaskę i niełaskę silniejszych od nas Niemiec.

Oto mamy — na niesłychanie ważnym odcinku — owoce polityki zagranicznej p. min. Becka.

(f. g.)

Nominacja 20 nowych kardynałów Ks. Nuncjusz Margaggi wśród nominatów

MIASTO WATYKANSKIE, 20.11. (KAP). Ojciec św. zwołał konsystorz tajny na dzień 16 grudnia r. b. Konsystorz publiczny odbędzie się 19 tegoż miesiąca. Na konsystorzu tym zostaną ogłoszone następujące nominacje nowych kardynałów:

Arcybiskup Tedeschini, Nuncjusz Apostolski w Hiszpanii, arcybiskup Salotti, Sekretarz Propagandy Wiary. Obaj ci kardynałowie zostali już mianowani na konsystorzu tajnym 13 marca 1933 roku w formie tak zwanej in petto.

Pozatem do Świętego Kolegium Kardynalskiego wchodzi:

Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz w Warszawie, patriarcha Antjocheński Tappouni, arcyb. Sibilja, Nuncjusz w Wiedniu, arcyb. Maglione, Nuncjusz w Paryżu, arcyb. Cremonesi, Jałmużnik Papięski, arcyb. Baudrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu, arcyb. Suchard z Reim, arcyb. Kaspar z Pragi, arcyb. Copelle z Buenos Aires, arcyb. Goma y Tomas z Toledo, mgr. Caccia Dominioni, Mistrz Dworu Papięskiego, mgr. Canali, Asesor Sw. Oficjum, mgr. Jorio, sekretarz Kongregacji Sakramentów, mgr. Lapuma, sekretarz Kongregacji Zakonów, mgr. Massimi, dziekan Trybunału Sw. Roty, mgr. Mariani, o. Piotr Boetto T. J., asystent Kurji Generalnej OO. Jezuitów, mgr. Cattani Amadori, sekretarz Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej.

(Z powyższego telegramu wynika, że Papież zamianuje odrzu 20 nowych

kardynałów. Dotąd Pius XI w nominacjach kardynalskich był bardzo oszczędny. Święte Kolegium stale wkraczało komplet dosyć niski. Takiej masowej nominacji kardynałów dawno już nie było.

Z chwilą wstąpienia do Sw. Kolegium nuncjusz z reguły porzuca swój urząd. Polska nuncjatura należy do tych nuncjatur, z których ustępuje się nie by przejść na inną placówkę, ale tylko do Sw. Kolegium. Ks. Nuncjusz Marmaggi jest trzecim z rzędu nuncjuszem, który zostaje kardynałem).

Demonstracje antyżydowskie na Węgzech

BUDAPESZT., 20. 11. (PAT.). Demonstracje antyżydowskie na wyższych uczelniach trwają. Dziś 600 studentów w demonstracyjnym pochodzie obeszło kilka wyższych zakładów naukowych w Budapeszcie, usuwając Żydów z sal wykładowych. Przebieg demonstracji był naodół spokojny, policja nie dokonała żadnych aresztowań.

Minister oświaty Homan oświadczył, że demonstracje studenckie nie mają realnego podłoża i są inspirowane z poza kół młodzieży. Minister zapowiedział zastosowanie na ostrzejszych środków, jeśli w ciągu najbliższych dni nie nastąpi uspokojenie.

Demonstracje antyżydowskie odbyły się również na uniwersytecie w Szegedzie.

Antoni Madeyski

Jubileuszowa wystawa w Zichdencie

Nauka polska nie zdobyła się dotychczas na monografię rzeźby polskiej. Nie świadczy to oczywiście korzystnie o głębszym zainteresowaniu tym rodzajem sztuki u nas. Niezależnie nasze społeczeństwo nie stwarza możliwości normalnej egzystencji niezbyt licznej garstce polskich rzeźbiarzy. Alfons Karny, po otrzymaniu nagrody m. Warszawy oświadczył, że nagroda pozwoli mu na codzienne... jedzenie obiadów. Sztukę uważa się za zbytek, za luksus nie na obecne ciężkie czasy. Jakże tu zresztą stawiać pomniki, kiedy dla zgórą miliona dzieci brak szkół. Epoka mecenatów minęła. Mecenat oficjalny popiera wyłącznie „swoich” ludzi.

W takiej niewesołej erze przyjeżdża do nas z Rzymu Antoni Madeyski i przywozi z sobą sporą część półwiekowego dorobku szlachetnej swej sztuki rzeźbiarskiej.

Drugi to w tym roku rzeźbiarski jubileusz w Polsce: Kraków uczcił 50-lecie Laszczki, — Warszawa Madeyskiego. Oba znakomitych artystów łączy niezwykle mistrzostwo techniczne, idealizm formy skonczenie pięknej i pełnej harmonii, związanej silnie z tradycją zwłaszcza włoskiego renesansu. Wspólna im oba subtelność charakterystyki, stronienie od patosu, egzageracji, od ujęć nietradycyjnych. Nie holdują neoklasycyzmowi, dalecy są od chęci deformowania rzeczywistości. Jednak jest między nimi różnica, wynikająca z edmiennego temperamentu i twórczej indywidualności. Rzeźbiarstwo Madeyskiego w największych dziełach jest wybitnie monumentalne; sarkofagi wawelskie królowej Jadwigi i Warmieńczyka, oraz pomniki Sanguszaków w Tarnowie są tego najlepszym dowodem.

Niepodobna było oczywiście zgromadzić na wystawie dzieł wszystkich.

Zebrałe przecież w pokaznej ilości reprezentują różne okresy twórczości Madeyskiego od 1885 r. (Sabała). Jest więc marmurowy portret Matki autora z 1890 r., reprodukowany ostatnio w artykule o plastyce polskiej w Enciclopedia Italiana; nie pominięto też słynnej „małej Ewy”. Dalej mamy marmurowe popiersie Ferdynanda Radziwiłła z 1905 r., jeden z najświetniejszych przykładów polskiej rzeźby portretowej. W dwu wersjach marmurowej i brązowej plakietki Paderewskiego, podług znanego rysownika Burne Jones'a, arcydzieło subtelności. Lata ostatnie, świadczące o ciągłej niezmożonej energii artysty, przynoszą m. in. naturalnej wielkości wspaniałe popiersie Chopina również w marmurze i brzozie (1933). Datę ub. roku nosi kuty w marmurze portret księżnej Margeryty z Czartoryskich Gabrieliowej Bon-bon, dużych walorów artystycznych.

Kilkadziesiąt małych plaket i medali, wśród których dwie plakietki z 1935 r.: Kościuszko i André Lichtenberger, potwierdzają sąd o mistrzowskiej, umiejętności uwieczniania rysów w portrecie rzeźbiarstwa.

Wystawę uzupełnia zbiór studiów i szkiców malarskich i rysunkowych oraz fotografii niektórych prac niewystawianych.

Od przeszło czterdziestu lat Antoni Madeyski osiadł w Rzymie. Atmosfera artystyczna wiecznego miasta nie pozostała też bez wpływu na jego sztukę. Nie tracił jednak nigdy żywego kontaktu z Polską, najlepsze prace w ożyźnie zostawiając Prof. Madeyski słynie również jako znakomity znawca i zbieracz sztuki. Jego bogate kolekcje powinny czasem stać się ozdobą któregoś z polskich muzeów, co jest również gorącą intencją ich właściciela. (p. g.)

NOTATKI

KARJERA P. DOBOSZA

P. Stanisław Dobosz jest obecnie dyrektorem Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Warto poznać choć trochę drogę, którą go doprowadziła do tego stanowiska.

Przed wyborami do Sejmu w listopadzie 1930 r. był nauczycielem publicznej szkoły powszechnej w Wileńszczyźnie. Wybił się nie zdolnościami i pracą pedagogiczną, ale działalnością swą w sanacyjnym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Został przewodniczącym okręgu wileńskiego. Odnosił się bezwzględnie do chrześcijańsko-narodowego naucz. szkół powszechnych. W rezultacie w całym okręgu wileńskim przetrwało tylko koło Stowarzyszenia w Wilnie. Inne rozspadły się pod przeważającym naciskiem. O metodach tej walki niema co pisać. Któż ich nie zna? Nie było tam przecież rywalizacji ideowej, opartej na równych możliwościach. P. Dobosz miał wielkie wpływy u góry i plany swoje przeprowadzał bez ceremonii. Podczas wyborów do Sejmu w 1930 r., kiedy Związek nauczycielski oddał wielkie zasługi Blokowi Bezpartyjnemu, p. Dobosz został posłem. Z „Ilicy Wiejskiej” w Warszawie nie wrócił już do skromnych obowiązków nauczyciela publicznej szkoły powszechnej, lecz dostał się na stanowisko dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Nie wiemy, czy na tem miejscu jest równie pożyteczny jak był w szkółnictwie. Ale można z całą pewnością powiedzieć, że nie straciło ono na tym, a wanie niebywałym.

Z ORGANIZACJI NAUCZYCIELSKICH ZARZĄD GŁÓWNY T. N. S. W.

Dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa, prof. dr. Wł. Tatkiewicza posiedzenie pełnego Zarządu Głównego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wzwyższych. Sprawozdania z okręgowych wykazały wzrost organizacji i związane się w ostatnich czasach kilku nowych kół, niezależnie od minimalnego przyrostu członków, spowodowanego powrotem rozłamowców ze zlikwidowanego „Zrzeszenia”. Obrady trwały cały dzień. Przyjęto jednogłośnie szereg rezolucji w sprawie obniżki uposażeń i zaopatrzenia emerytalnych oraz w sprawie ogólnej sytuacji w szkolnictwie.

1159

Wynurzenia p. Smulikowskiej

„Nauczyciel Polski”, organ Stow. Chrz. narod. naucz. szkół pow., przedrukował umieszczone w naszym piśmie z dnia 31 października r. b. uwagi p. l. „Przeszedł już ich czas” i dodał ze swej strony następujące, ciekawe informacje:

„Przytaczając te uwagi, musimy je nieco uzupełnić informacjami, które rzucają trochę światła na te tak bardzo niespodziewane i przedwczesne przeniesienie p. Smulikowskiej na emeryturę oraz charakteryzują obecny stosunek centrali Związku do wdowy po zasłużonym dla tej organizacji prezecie.

Na zebraniu oddziału warszawskiego Związku dnia 20 października r. b. wyjaśniła p. Smulikowska sens i cel wystosowanego do I. K. C. listu swego, w którym uzasadniła potrzebę nawrócenia Związku do błędnej drogi. P. Smulikowska doszła do przekonania, że konieczne jest wychowanie młodzieży polskiej w duchu katolickim, w zasadach moralności chrześcijańskiej. Po tej linii winna iść również cała działalność organizacji nauczycielskiej. Poglądy te głosiła p. Smulikowska także na kursie wakacyjnym w Piwnicznej, podkreślając wyraźnie, że walka z religią, jaką Związek prowadzi, świadczy niezłomie o tem, iż nauczycielstwo związkowe wprowadzone zostało na bezdroża.

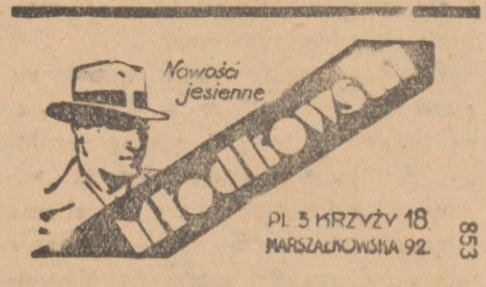
Mówiła dalej na zebraniu dnia 20 października p. Smulikowska, jak po wakacjach w rozmowie z nią badano stan jej wiary umysłowych na dwóch komisjach lekarskich, po których przeniesiono ją na emeryturę.

Następnie z gorczą wielką opowiadała o tem, jak to dawni przyjaciele jej męża odwrócili się teraz od niej, nie poznają, nie widzą. Prosiła w swem niezszczęściu o obronę przywódców związkowych. Nic jej absolutnie nie pomogli. To samo ją spotkało, kiedy, się zwracała do najwyższych dygniarzy szkolnych. P. Smulikowska wymieniła nawet nazwiska

W sprawie polityki władz zarząd główny wyraził przekonanie, że doniosłe zadania wychowawcze, do których wypełnienia powołany jest nauczyciel szkoły średniej, stają się zgoła nieosiągalne w atmosferze niepewności prawnej, wynikającej z szeroko dotychczas rozpowszechnionej zasady swobodnego uznania władzy. Poza tem systematyczna ingerencja czynników, niezwiązanych ze szkołą, w życie nauczycielstwa i powierzone mu młodzieży jest wysoce niebezpieczna dla normalnego rozwoju pracy szkolnej.

Wobec postępującego upadku znaczenia i wzrostu ruiny materjalnej polskiej prywatnej szkoły średniej, reprezentującej w niektórych województwach najlepsze tradycje walki o państwo polskie, Zarząd główny, sądzi, że władze szkolne powinny otoczył zyczliwą opieką szkołę prywatną i jej nauczycielstwo oraz zabezpieczyć istnienie w niektórych okęgach szkolnych praktyki, polegającej na nierzucaniu szkole prywatnej kierowników a nawet nauczycieli.

tych, którzy przedtem byli stałymi gośćmi, którzy nigdy nie zdecydowali. Nie trzeba chyba dodawać, że ta „spowiedź” p. Smulikowskiej wywarła na zebranych bardzo silne wrażenie. Posypały się ostre, miążdzące zarzuty pod adresem „czolowych” członków Związku, którzy starali się jak najprędzej zakończyć obrady i wyjść z ciężkiej opresji”.



Nowe książki

PRZEWODNIK PO GORGANACH

Specjalnością „Książnicy - Atlas” są nietylko mapy i atlasy, ale również doskonale przewodniki turystyczne. Po wydaniu ośmiu tomów znanych przewodników Orłowicza, rozpoczęto serję majora H. Gąsiorowskiego „Przewodnika po Beskidach Wschodnich”, którego ukazała się świeżo część trzecia, obejmująca „Gorgany”. Treść jej mieści się w takich rozdziałach: 1. Ogólna charakterystyka. 2. Doliny Świcy i Mizunki. 3. Doliny Lomnicy i Czezwicy. 4. Dolina Sołotwińskiej Bystrzycy i 5. Dolina Nadworniańskiej Bystrzycy. Działy wód wymienionych rzek stanowią owe słynne szczyty, zasypiane morzem chwiejnych, kamiennych głazów, do których przystępu bami nie spotykane w innych górach Europy w tak znacznych rozmiarach gąszcz kosodrzewiny. Na terenie Gorganów walczyła, jak wiadomo, druga Brygada Legionów gen. Hallera w 1914 r., poświęca jej też autor sporo miejsca. Pedantyczna dokładność w opisie gór i miejscowości, uwzględnienie zmian, zaszłych w dziedzinie gospodarki leśniczkiwej i turystycznej, cechują też część przewodnika. Tekst uzupełniono mapkami schematycznymi, z których jedna przedstawia osiedla i sieć komunikacyjną z głównym uwzględnieniem znakowanych farb szlaków turystycznych oraz kolej leśnych, zaś druga okolice słynnej grupy Doboszanki. Dodane są również dwa szkice panoram górskich. Podobnie, jak poprzednio, uwzględnił autor i wycieczki narciarskie, służąc cennymi wskazówkami o możliwościach narciarskich na tamtejszym, bardzo trudnym terenie.

„Gorgany” Gąsiorowskiego zamykają całość jego Przewodnika po Beskidach Wschodnich. Zapelniał nimi lukę w naszej literaturze turystycznej i uprzyjemnił turystom olbrzymi świat gór, a nadto dał wzór szczegółowego, wszechstronnie rzecz ujmującego górskiego przewodnika turystyczno-krajoznawczego.

Plaga „Dzienników Urzędowych”

„Nauczyciel Polski” zwraca uwagę na plagę „Dzienników Urzędowych”, jakie wydają nietylko wszystkie kuratoria okręgowych szkolnych, ale nawet i niektóre inspektorzy szkolni. Pisma te powtarzają ustawy, rozporządzenia, okólniki i t. p., drukowane przedtem w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.”. Dlatego są zupełnie zbędne, a obciążają budżety nauczycielskie.

„Wszystkie te liczne „Dzienniki Urzędowe” kuratorskie oraz inspektorskie są wydawane za pieniądze, opłacane w prenumeracie przez nauczycieli. Takiego obowiązku nie nakłada na nich żaden przepis prawny. Ale wszyscy prenumerują te pisma. W rodzinach, gdzie mał i żona, córka lub syn, pracują jako nauczy-

ciela otrzymują po kilka egzemplarzy tego samego „Dziennika”, bo nikt nie chce usprawiedliwiać się piśmiennie przed władzą, dlaczego odmawia opłacania prenumeraty. Wiadomo, jest ona dobrowolna, ale mamy teraz bardzo mocno zakorzenione, swoiste poczucie obowiązku moralnego i obywatelskiego. Czego wada sobie życzy, nauczyciel nie śmie nie chcieć. Daje ostatni grosz, aby mieć spokój. Wśród nauczycielski panuje bieda coraz większa. Skromne uposażenia służbowe wciąż się zmniejszają. W takich warunkach nie stać go na wyrzucanie pieniędzy na marne. Wszystkie te „Dzienniki Urzędowe” kuratorskie oraz inspektorskie winny być jak najprędzej skasowane”.

Awansowała do stołicy

Zdziwiony czytelnik zapyta: Kto? Otóż właśnie, nazwisko p. Janiny Zajchowskiej nic mu nie powie. Troszeczkę rozjaśni ją w głowie, kiedy się dowie że po wakacjach ostatnich, gdy ze stołicy usunęto około 60 nauczycieli publicznych szkół powszechnych jako zbędnych wobec redukcji etatów, sprowadzone ze Śląska tę rodem z Małopolski kierowniczką szkoły Nr. 17 w Królewskiej Hutcie na równorzędne stanowisko do szkoły Nr. 119 w Warszawie przy ulicy Nowolipie 80.

Jest rzeczą jasną, że p. Zajchowska musi mieć jakieś wysokie poparcie, posiadać wielkie, niebywale zasługi. Jakże? W tem sek.

Z Królewskiej Huty wyszła z trzaskiem. Latem roku ubiegłego można było czytać w prasie takie notatki:

„Przeciwko bezbożnictwu nauczycieli. W czasie wakacji odbył się w Królewskiej Hutcie wiec Ligii katolickiej z udziałem 1500 uczestników, celem zaprotestowania przeciwko szerszemu się na Śląsku a popieranemu, przez część nauczycielstwa bezbożnictwu. Po przemówieniach kilku mówców oraz dyskusji uchwalono szereg rezolucji, a m. in. potępiono w sposób stanowczy książkę pani Janiny Barykiej - Zajchowskiej, kierowniczki szkoły 17 w Królewskiej Hutcie, p. l. „Stosunek kleru do państwa i świąty” jako utwór, który jest tendencyjny antyreligijny i antykatolicki, szerzący nienawieść do duchowieństwa katolickiego i stwarzający niegodę między Kościołem a szkołą polską, co nie leży w interesie ani państwa, ani Kościoła. Następnie zaprotestowano przeciwko temu, żeby w szkole katolickiej dzieci katolickie były wychowywane przez p. Baryką - Zajchowską, znaną ze swego wrogiego stosunku do Kościoła. Wogóle zaprotestowano przeciwko próbom zamiany szkoły katolickiej na bezwyznaniową. Zażądanu usunięcia ze szkolnictwa nauczycieli i kierowników będących wrogami Kościoła”.

Według ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa ma ono zapewnić obywatelom jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe. Obowiązujący dziś statut publicznych szkół powszechnych głosi, że kierownik organizuje w powierzonej sobie szkole pracę wychowawczą i dydaktyczną i kieruje nią (par. 18), jest odpowiedzialny za wychowawczy i dydaktyczny stan szkoły i rozwój; za kierunek wychowawczy (par 19), kieruje całem życiem szkoły, jest doradcą nauczycieli oraz głównym wychowawcą uczniów, kieruje pracą wychowawczą i dydaktyczną oraz czuwa nad jej barmonijnem i planowem wykonaniem (par. 23), kierownik i grono nauczycielskie winni dopomagać uczniom do samowychowywania się (par. 65).

Czy wobec tego rodzice, katolicy, którzy dzieci uczęszczają do szkoły Nr 119 w Warszawie, mogą być spokojni o to że p. Zajchowska nada wychowaniu właściwy kierunek religijny?

Żeby znaleźć odpowiedź na to pytanie, trzeba zająć do jej pracy, którą w 1934 r. na 200 stronach wydrukowała O. czywiście, z pośród mnóstwa „kwiatów” jakie są tam obficie rozsiane, wybierzemy tylko kilka, może najpiękniejszych. Zaczniemy od końca.

Na str. 197 czytamy takie cenne wyznaczenie autorki: „Jeżeli dany proboszcz czy wikary podkopuje powagę szkoły utrudnia i niszczy pracę nauczyciela. to nie dlatego to robi, że jest człowiekiem złym, mściwym, małostkowym czy zardrosnym, ale przedewszystkiem dlatego, że jest księdzem i jego rola społeczna tej taktyki od niego wymaga”. „Oczywiście mam na myśli nauczyciela o skryształowanym światopoglądzie i ustalonej

ideologii, oraz księdza przystosowanego do wytyczonych mu zadań życiowych. Bez względu na to, jaką formę wżajemny ich stosunek przybierze, takie dwie jednostki nie pójdą w pracy równoległe, bo cele ich na przeciwnych leżą biegunach”. Podobne myśli wypowiada p. Zajchowska i na innych miejscach swej książki np. na str. 120. „Prawie na wszystkich odcinkach życia organizacyjnego, gdzie ksiądz styka się z nauczycielem, wre walka o wpływy. Jeśli gdzie jest inaczej, to albo ksiądz nie jest prawdziwym księdzem, albo nauczyciel nie jest prawdziwym nauczycielem”. „Między świadomym swych celów księdzem, a świadomym swych celów nauczycielem nie może być mowy o istocie”, na długą metę obliczonej współpracy”.

Już te zdania budzą obawę, co do tego, czy ich autorka, która, naturalnie, jest „prawdziwą nauczycielką” może współpracować z „prawdziwym księdzem” pretekstem w wychowaniu religijnem młodzieży katolickiej.

Ale na tem wyznania wiary p. Zajchowskiej nie kończą się jeszcze.

Na str. 195 stawia ona zagadnienie bardzo prosto i jasno: „Przed każdym rozumnym człowiekiem zjawia się wczesniej czy później natarczywe pytanie: państwo czy Kościół, interes państwa, czy interes kleru”. Myślą przew. dnia książki jest rozszerzenie przekonania, że Kościół i duchowieństwo katolickie są najgroźniejszym wrogiem narodu i państwa polskiego. „Urosczenia kleru nie znać a granic, rosną jak lawina z dr. em każdym duszą bezwzględnie każdą myśl niezależną i prowadzą Państwo i społeczeństwo do nieuchronnej zguby”. „A rezultat tego wszystkiego? — Niwola stulkilkudziesięcioletnia, zagadnienie Prus Wschodnich i wstrzymanie, przez wiele lat bytu politycznego i rozwoju kultury narodu” (str. 10). Całe postępowanie

kleru świadczy „o jego obojętności, a nawet nieżyczliwości dla spraw żywońnych państwa” (str. 11). „Eksploatowanie materjalne państwa — niczem jakiejś kolonialnej afrykańskiej — posuwa kler do ostatecznych granic” (str. 195). „Istotnie pozostały jeszcze pewne kwoty w budżecie na wojsko, szkoły i inne potrzeby państwa; — prawdopodobnie akcja misyjna i te fundusze chętnie zagarnęłyby dla siebie” (str. 46). „Na ziemiach polskich żyją kilkanaście tysięcy przedstawicieli hierarchii kościelnej. Ludzie ci, w olbrzymiej swej większości wyszli z narodu polskiego i mienią się być Polakami. Działalnością swą jednak jako całość należą do państwa innego, do państwa Watykańskiego” (str. 31). „Kler w Polsce to dobrze rozumie, że gdyby zrzucił z siebie maskę polskości i gdyby tumaniony dotąd przez siebie owieczkom jasno o otwarcie bez osłonek patriotyzmu, w tłumaczył swe rzymskie cele, przetrzełby się rychło te liczne rzesze, które żyją z hasłem na ustach: „Bóg i Ojczyzna” bezkrytycznie, a w dobrej wierze klewistują” (str. 33). „Przed rokiem 1918 tym kler starał się urabiać naród polski na wierach poddanych państw zaborczych” (str. 21) „Kler na ziemiach polskich jako całość wzięty, nie był tym czynnikiem któryby bronil lud przed wynarodowieniem a jeżeli bronil, to tam tylko, gdzie, jak np. na Podlasiu, rusyfikowanie udu było równoznaczne z kurczeniem się katolicyzmu” (str. 15). „Mając ugruntowane przez wieki wpływy w społeczeństwie mógłby być wiele, gdyby chciał działać dla spraw polskiej w czasach niewoli. Nie zrobił tego bo niestety — z małymi wyjątkami — wolał gromadzić małąki utrzymywane w ciemności i wszechkrotności, zaprawiać je do bezmyślnej bioterji, drząc równocześnie przed każdym powracaniem wolności czy nowożytności” (str. 20). „Skądże się załem

biorą owe legendarne historie o zastęgu jakie Kościół katolicki dla sprawy polskiej położył? Źródłem tych legend jest przedewszystkiem fałszowanie historii” (str. 32). „Pod władzą kleru w Polsce ugięła się całe społeczeństwo. Jedni próbu ją walczyć i rzucić z siebie, nieznoszą ciężar czwartej okupacji, inni przystosowują się do warunków” (str. 68). Ta nazwa „czwartej okupacji” dla kleru, a właściwie dla Kościoła tak się podobała autorce, że powtarza ją raz jeszcze na str. 144.

Dużo jeszcze podobnych zdań można byłoby przytoczyć z książki p. Zajchowskiej. Ale nie warto zajmować nią tyle miejsca. Z tego, co podaliśmy, widać że jest to licha bardzo broszura propagandowa, zięcają nienawiścią do Kościoła i duchowieństwa katolickiego. Pełną w niej naoczywistszych fałszów i brzdni. Książka nosi podtytuł „fakty i dokumenty”. A są tam same plotki, opowiadania anegdotalne, mnóstwo informacji arbitralnych, wiele złośliwych insynuacji oraz naiwnych interpretacji. Wszystkie zostało obficie okraszone sosem i obudką sanacyjną.

Książka ta zasłużyła się bardzo p. Zajchowską masoneri i Związkowi nauczycielskiemu, który reklamuje te mizerne prace, jako „książkę jakich mało”, „nabył pewna liczbę egzemplarzy tej ciekawej książki” i rozszerzał ją po cenie niższej o 25 p. o. o.

Awansowała p. Zajchowska ze Śląska do Warszawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że autorka książki, zwalczającej „ciężkie Kościół i duchowieństwo katolickie, nie ma najmniejszej kwalifikacji do wychowywania młodzieży katolickiej w duchu religijnym, jak tego wymaga ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa.

Zet.

Przemówienie premiera Kościalkowskiego

Prezes rady ministrów, Marjan Żyndram Kościalkowski wygłosił w dniu 20 b. m. przez radio przemówienie, z którego najważniejsze szczegóły podajemy za P.A.T.-iczną.

KONTAKT ZE SPOŁECZEŃSTWEM

„Obiecowałem, że rząd mój w działalności swej będzie się starał utrzymywać najbliższy kontakt ze społeczeństwem. I dlatego, jeszcze przed zwołaniem się Izby ustawodawczej, chcąc dziś powiedzieć, w jaki sposób wykonaliśmy pierwszą część tego planu.

ZDROWE FINANSE I ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET

Zasadniczą podstawą możliwości prowadzenia jakiegokolwiek szerszej pracy nad ożywieniem życia gospodarczego są zdrowe finanse państwa i zrównoważone budżety publiczne. Dlatego też rząd wypowiedział bezwzględna walkę deficytom budżetowym skarbu państwa. Nie możemy pozwolić na to, aby skarb państwa na pokrycie swych niedoborów sięgał w drodze pożyczek i najróżnorodniejszych operacji kredytowych pieniądze i kapitały krajowe. Uważamy, że kapitały te powinny pozostawać w obrocie gospodarczym.

Bronić będziemy wszystkich najbardziej zasadniczych fundamentów gospodarstwa narodowego, które muszą być mocne, aby mógł się na nich oprzeć i wzrastać gmach życia gospodarczego kraju.

DEKRETY

W oparciu o przyznane nam pełnomocnictwa przepracowaliśmy na radzie ministrów i przedłożyliśmy panu Prezydentowi do zaakceptowania 11 pierwszych dekrétów. Treścią i sensem, 6-ciu z nich jest wyrównanie linii życia gospodarczego. A więc wprowadziliśmy ułatwienia dla instytucji kredytowych, których zadaniem jest oddłużenie rolnictwa. Wydałismy wstępne zarządzenia, konieczne dla uzdrowienia aparatu kredytowego. Rozszerzyliśmy podstawy prawne dla akcji poprzemy gospodarki i finansów związków samorządowych, a przez oddłużenie samorządu, umożliwiliśmy zmniejszenie nacisku podatkowego. Idąc po linii ułatwień dla płatników danin publicznych, zmieniliśmy przepisy, dotyczące pobierania odsetek od zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych i przyniesionych. Wreszcie w dążeniu do polanienia podstawowych elementów, kosztów utrzymania obniżyliśmy kosztu komornego i zniesiliśmy podatek od małych lokali, a liczba tych właśnie podatników dosięgała miliona osób.

Najpilniejszym zadaniem było jednak zrównoważenie budżetu państwowego. Budżet, którego preliminarz przedłożył Izbie ustawodawczej w najkrótszym czasie, będzie pierwszym od paru lat budżetem zrównoważonym. Długotrwałość i wysokość miesięcznych niedoborów stać się mogła w przyszłości groźna w swych skutkach nie tylko dla skarbu państwa, ale również dla całokształtu polskiego gospodarstwa narodowego i dla najszerszych warstw pracujących.

Kto stawia dziś sprawę deficytu budżetowego, jako zagadnienie, które nie pociąga skutków dla rzeszy pracowników państwowych i innych warstw społecznych, ten jest na zupełnie błędnej drodze.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach rady ministrów rząd uchwalił 5 dekrétów wprowadzających konieczne dla równowagi budżetowej zarządzenia. Postanowiliśmy przedewszystkiem że należy trzeba wyższe świadczenia na tych, którzy zarabiają więcej.

Na pensje prywatne natoczyliśmy obciążenia, podnosząc stawkę obecnego podatku dochodowego i kasując pobierany dotychczas t. zw. dodatek kryzysowy. W wypadku wysokich oposażeń uczyniliśmy realne i zdecydowane posunięcie, podnosząc w ostrej progresji stawkę podatkową.

Łączne opodatkowanie urzędników prywatnych i publicznych da około 210 milionów zł, koniecznych dla zrównoważenia budżetu.

W celu uzdrowienia tego budżetu przejrzyliśmy dział po działzie pozycją po pozycji i gdzie tylko można dokonaliśmy oszczędności i skreśleń. Oszczędności te obowiązywać będą nie tylko od kwietnia 1936 r., t. j. od daty wejścia w życie nowego budżetu, ale od zaraz, od dziś.

Nie tknięto tylko dwóch najważniejszych pozycji: nie obcięliśmy ani o jednego złotego wydatków na siłę obronną państwa i nie zmniejszyliśmy możliwości nauczania przez redukcję chociażby jednego etatu nauczycielskiego, lub zamknięcie jednej szkoły.

Te zawarte w 5-ciu omawianych dekrétach przejściowe obciążenia, ograniczone w terminie swego działania, zrównoważone są w dużym stopniu przez akcję rządu, zmierzającą do potaniaenia pod-

stawowych elementów kosztów utrzymania.

Rachunek nasz wykazuje, że dla nisko uposażonych warstw robotniczych i rzemieślniczych, które opłacać będą obecnie podatek dochodowy i które zamieszkują małe jedno, lub dwuizbowe mieszkania — znizka komornego i zniesienie podatku lokalowego pokryje w większości wypadków z nadwyżką nowy ten podatek.

ŚCINANIE CEN KARTELOWYCH

Rząd przystąpi w najbliższych dniach w sposób zdecydowany do ścinania cen kartelowych. Wstępnym krokiem jest stonny rządu w kierunku potaniaenia artykułów pierwszej potrzeby będzie poważna znizka taryf kolejowych, która dzisiaj właśnie jest omawiana na komitecie ekonomicznym ministrów.

Chodzi o możliwość jaknajpełniejszą realizację podstawowego punktu naszego planu gospodarczego, który w znizce cen widzi zasadniczą drogę, wiodącą do polepszenia obrotów gospodarczych w kraju, do wzrostu produkcji i zatrudnienia.

INNE REKOMPENSATY

Wspomnę tu jeszcze o tych rekompensatach, które specjalnie wprowadziliśmy dla pracowników państwowych, jak rozłożenie na 10 rat pozostałej do spłacenia części pożyczki inwestycyjnej, jak zwieszenie spłaty zaliczek, uzyskanych przez funkcjonariuszów państwowych w urzędach, jak wreszcie akcja pomocy dla nadmiernie zadłużonych.

Chcę podkreślić z całym naciskiem, że rząd wykona swój plan możliwie w jaknajkrótszym czasie.

Tragiczna śmierć narzeczonych

S raszny wyjazd z rewolwerem

Niezwykła tragedia rozegrała się w mieszkaniu majstra fabryki Hulczyńskiego Imieli, zajmującego mieszkanie fabryczne w Sosnowcu przy ulicy Kościuszki 2.

Przyczyną tragedii, która pociągnęła za sobą trzy ofiary było nieostrożne obchodzenie się z bronią 18-letniej córki Imieli Jadwigi.

18-letnia Jadwiga Imielówna była zrzeczona z 23-letnim Józefem Stramskim słu sarzem ślub młodej pary miał odbyć się podobno w karnawale.

Około godziny 5 popołudniu Stramski przyszedł do mieszkania Imieliów, aby pojeść z narzeczoną do kina Imielówna, ubierając się w pokoju, wyjął w pewnej chwili z jednej z szuflad rewolwer .ca. Śmiejąc się, przyłożyła sobie rewolwer do prawej skroni, a jednocześnie zezwała się do narzeczonego: „Józek, zastrzel się”.

Nieszczęśliwa dziewczyna nie przypuszczała, że rewolwer jest nabit i niebezpieczny, pociągając bezwiednie za spust w te chwile padł strzał, a Imielówna nie zdążywszy nawet krzyknąć, runęła bez życia na podłogę. Kula wyszła z lewej strony ust.

Ł O D Z
KRAWATY, BIELIZNĘ, BONZURKI,
GALANTERJĘ MĘSKĄ
poleca firma
Henryk Sodenkiewicz
Piotrkowska 128 867

Na odgłos strzału wbiegła do pokoju matka Widząc leżącą na podłodze bez życia córkę, Imielowa wyrwała ze sztywności jej dłoni rewolwer i strzeliła do siebie dwukrotnie, mierząc w skroń kule przeszły ukośnie po czaszce, nie narażając mózgu.

Świadek strasznej śmierci swej narzeczonej, Stramski ochłonawszy z pierwszego wrażenia podbiegł do Imielowej, strzelając do siebie, usiłując wywać jej z ręki rewolwer.

Podczas szamotania się Stramskiego z Imielową padł jeszcze jeden strzał, a była ugodziła młodego człowieka w piersi poniżej prawego obojczyka. Wskutek obrażenia tętnicy nastąpił silny wylew krwi do wnętrza i Stramski wkrótce zmarł.

Na odgłos strzałów wbiegli do mieszkania Imieliów sąsiedzi i zaopiekowali się raną Imielową, a jednocześnie zawadomili o wstrząsającej tragedii lekarza oraz policję.

Przybyły wkrótce lekarz stwierdził zgon narzeczonych oraz zajął się udzieleniem pierwszej pomocy Imielowej. Rannę okazały się niezbyt groźną, udało się ją utrzymać prawdopodobnie przy życiu Imielowa podczas opatrywania jej, była przytomna i opowiadała dokładnie przebieg całej tragedii.

Po udzieleniu Imielowej pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala Libe-pieczalni.

O tragedii jaka rozegrała się w mieszkaniu zawiadomiono Imieli, który wówczas znajdował się w pracy.

Po przybyciu do mieszkania, Imielowa ujrawszy zwłoki córki jej narzeczonego oraz raną żonę usiłował również popełnić samobójstwo, chcąc zastrzelić się z dubeltówki. Nie dopuścili jednak do tego obecni w mieszkaniu.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: czwartek „Trzy mgły”.

Kina polskie:
Apollo: „Wyprawy krzyżowe”.
Promień: „Niedokończona symfonia”.
Szułka: „Epizod”.
Świt: „Chciałbym, a boję się”.
Stella: „Przebudzenie” i „Malibu”.
Sokół: „Uwielbiany”.
Uciecha: „Ilonka”.
Zorza: „Weronika”.

Odczyt prof. Chrzanowskiego. W piątek dn. 22 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Korynka Uniw. Jagiell. odbędzie się zebranie plenarne Młodzieży Wszecho-polskiej, na którym prof. dr. Ignacy Chrzanowski wygłosi odczyt p. t. „Kult przeszłości narodowej w literaturze polskiej”. Goście mile widziani, wstęp wolny.

Stanisława Wysocka w Teatrze. — W najbliższą sobotę 23 b. m. rozpoczyna gościnne występy na scenie krakowskiej znakomita artystka Stanisława Wysocka. Pierwszą kreacją w której wystąpi, będzie rola babuni w głośnej noweli angielskiej „Szesnastolatka”. Następną sztuką w której weźmie udział p. Wysocka będzie dawno niegrana w Krakowie „Noc Listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego.

Ukradł w Krakowie — złapano go w Wilnie. — W Wilnie aresztowano 17-letniego ucznia z Krakowa, Mieczysława Kołaczyka pod zarzutem okradzenia niejakiej Lucji L. z Krakowa na sumę 4 500 zł. Kołaczyk był ściągany listami gończeni. Zatrzymany został w jednym z podrzędnych hotelików wileńskich, przyczem stwierdzono, że w ciągu 2 tygodni zdolał przetrześcić całą skradzioną sumę. Na policję skłamał w sprawie, gdyż został przez poszkodowaną zarazyony chorobą.

Żydzi biją polskich „Sokolów”. — Oczywiście nie dosłownie, a tylko narazie w spotkaniu bokserkim. Krakowska drużyna Makabi zwyciężyła drużynę „Sokoła” w stosunku 9:5 na niedzielnym spotkaniu w sali Sokoła. Porażka dla Sokoła naprawdę kompromitująca. Tak pod względem sportowym jak i narodowym. Słowarzyście to o pigłkach polskich tradycjach powinno zrozumieć że tego rodzaju spotkania z Żydami, dziś właśnie bardziej niż kiedykolwiek in-dziej nie powinny mieć miejsca.

„Wikarówka” buduje się. — Sprawa budowy „Wikarówki” przy kościele N.P. Marii, która rok temu wywoływała namiętne polemiki i bezkrwawe boje — została — jak wiadomo — przesadzona w pozytywnym kierunku. Budowa nowej „Wikarówki” znajduje się obecnie w pełnym toku. Wznosi się już mury pierwszego pietra, ustawiono nadto kamienne filary i obramienia w arkadzie przejściowej. W myśl programu kierownictwa, budowy „Wikarówki” ma stać pod dachem eszce prze: zimą — a to dla zabezpieczenia murów już wzniesionych przed zamakaniem w porze zimowej.

Wielki zjazd kupiectwa polskiego. — W najbliższą niedzielę, t. j. 24 b. m. odbędzie się w Krakowie Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Polskiego. W programie zjazdu przewidziano kilkanaście referatów tak zawodowych jak i organizacyjnych.

Z CAŁEGO KRAJU

GOŁOTCZYNA

Państwowa szkoła rolnicza męska „Eratne” rozpoczął nowy rok szkolny 15 stycznia 1936 r. Nauka w szkole trwa 11 miesięcy i obejmuje, oprócz przedmiotów ogólnokształcących i społecznych rolnictwo, hodowlę zwierząt, ogrodnictwo z pszczelnictwem, urządzanie gospodarstw małych i rzemieślniczych. Nauka jest bezpłatna. Przy szkole internat, w którym utrzymanie kosztuje około 20 zł. miesięcznie. O bliższe szczegóły, dotyczące programu i warunków przyjęcia należy się zwracać pod adresem: poczta Gołotczyzna woj. Warszawskie. Stacja kolejowa na m.e.j-scu.

KIELCE

Ks. biskup Łosiński honorowym członkiem „Sokoła”. — Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Tow. gimn. „Sokolów” w Kielcach na wniosek zarządu, jednogłośnie uchwała wszystkich zebranych nadano Arcypasterzowi diecezji J. E. ks. biskupowi Augustynowi Łosińskiemu godność członka honorowego.

Ks. B. A. Łosiński zawsze żywo interesował się życiem „Sokoła” i przycho-dził mu z pomocą. Uchwałę nadzwyczajnego walnego zgromadzenia zakomunikuje ks. Biskupowi oficjalnie zarząd „Sokoła” kieleckiego.

ŁOMŻA

Manifestacja katolicka. — Z okazji święta patrona K. S. M. św. Stanisława

Kostki odbyła się w wielkiej sali Domu Katolickiego tradycyja na akademii połączonej z obchodem imienin czcigodnego Arcypasterza diecezji łomżyńskiej, J. E. ks. Stanisława Koszki Łukomskiego. W imieniu K. S. M. serdeczne życzenia złożył dostojnemu Solenizantowi ks. Leon Ostalczyk. Bardzo licznie zebrana publiczność powstaniem z miejsc i oklaskami uczciła J. Ekscelencję. Następnie p. Stefan Niebudek wygłosił referat o św. Stanisławie Koszcie, jako wzorze polskiej młodzieży katolickiej. Własna orkiestra K. S. M. odegrała kilka stosownych utworów. Recytacjami i odpiewaniem „Ad multos annos” zamknęto akademię, która stała się jeszcze jedną okazją do zacieśnienia serdecznych węzłów między dziećzami a rkochanym Arcypasterzem.

SIEDLCE

„Wielka Polska” zabrana przez policję w Zbuczynie. — W dniu 17 listopada we wsi Zbuczyn gminy Zbuczyn policja państwowa zabrała kolporterom pismo „Wielka Polska” pomimo okazanych legitymacji.

STANISŁAWÓW

Bezczelny występ nauczyciela pseudo-polska. — O roli i znaczeniu TSL. w Małopolsce Wschodniej wszyscy doskonale wiemy, i zdajemy sobie sprawę z doniosłości tak ważnej organizacji polskiej. Stąd też TSL. otaczane jest ogólną sympatią i szacunkiem, a wszystkie poczynania T-wa, zawsze znajdują poparcie w społeczeństwie. Jedyne źródłem, z którego TSL. czerpie dochody na swe cele oświatowe, pomocy ludności wiejskiej, zakładanie czytelni i budowy kościołów stanowią skromne wkładki członkowskie i doroczne zbiórki w dniu 3 maja. To też wszyscy którzy czują się prawdziwie Polakami uważają za swój święty obowiązek należenie do Towarzystwa Szkoły Ludowej, lub przynajmniej złożenie pewnej ofiary na potrzeby T-wa raz w roku.

TCZEW

Portret Hitlera w polskiej wsi. — We wsi Międzyłęż, w powiecie tczewskim na Pomorzu, właściciel majątku, Niemiec, urządził w obszernej piwnicy we dworze świetlicę dla miejscowej placówki hitlerowców. W świetlicy tej zawieszony jest na honorowym miejscu portret Hitlera. Ludność polska jest wysoce zdziwiona, tembardziej iż późnymi wieczorami z sąsiednich wsi schodzą się tam zorganizowane oddziały Niemców.

WIELUN

Samobójstwo emerytowanego nauczyciela. — Przy ul. Sieradzkiej w Wieluniu targnął się na swe życie 39-letni emerytowany nauczyciel Piotr Dubas.

Dubas, do niedawna cichy, spokojny i nad wyraz pracowity nauczyciel, wskłęk częściowego sparaliżowania nie władając prawą ręką. Przeniesiony więc został w stan spoczynku z poborami w wysokości 153 zł miesięcznie. Dubas skończył z pierwszą nadającą się okazję i pozabawił się życia wstrzałem z rewolweru w głowę. Zmarły osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Tajemnicza śmierć trzech górników

RZYM — 20.11. (PAT) — Donoszą z Pola W kopalni węgla Larso wydziały się katastrofa. Wskutek osunięcia się ziemi 3 górników zostało zasypanych w szybie. Wszyscy trzej zginęli wskutek uduszenia.

Zaosrzenie sankcyj antywłoskich

Nafta i węgiel

LONDYN, 20.11. (ATE). „Daily Herald” dowiaduje się, że poza sankcjami antywłoskimi, które weszły w życie w dn. 18 b. m., nastąpi w przyszłym tygodniu zaosrzenie sankcyj puzer rozcignięcie ich na naftę i węgiel. Sprawa ta jest obecnie omawiana w Ionie gabinetu.

LONDYN, 20.11. (PAT). Omawiając dalszy rozwój sankcji, Vernon Bartlett oświadcza na łamach „News Chronicle”: „Przekonanie, panujące w wielu stolicach europejskich, że w związku z wyborami rząd brytyjski zamierzał zmodyfikować swą politykę w stosunku do Ligi Narodów, szybko zanika. Osiensywa włoska w Abisynji u-możliwiona jest głównie dzięki samolotom i czołgom, to też w Londynie w pełni zdają sobie sprawę z tego, że sankcje działające będą bardzo powoli, o ile nie nastąpi wstrzymanie dostaw nafty i benzyny, potrzebnych dla tak zmotywowanej armii. Istnieje przeto prawdopodobieństwo, że nafta i benzyna dołączone zostaną do tych produktów zasadniczych, których eksport do Włoch jest wzbroniony.

Zdecydowana pozycja prezydenta Roosevelta wobec nadmiernych zy-

sków magnatów naftowych wywołała w Londynie poważne wrażenie. Rząd brytyjski, który jest posiadaczem akcji towarzystw naftowych, nie może pozostać w tyle za państwem, u-należającym do Ligi. Wzrasta przekonanie, że inicjatywa brytyjska w sprawie zakazu eksportowania nafty do Włoch pociągnęłaby za sobą nie tylko natychmiastową akcję pozostałych państw, produkujących naftę, a które są członkami Ligi, ale również spowodowałyby i dalsze obostrzenia ze strony Waszyngtonu. W międzyczasie Francja nanowo zdaje się podejmować izolowaną akcję, tak skwapliwie popieraną przez jej mężów stanu. Laval ma być zdecydowany jaknajszybciej wysłać własną odpowiedź na notę protestacyjną Włoch przeciw sankcjom, nie czekając nawet na wymianę zdań z pozostałymi rządami. Odpowiedź brytyjska nie została jeszcze zredezgowana, ale będzie ona prawdopodobnie bardzo krótka i podobnie, jak wszystkie pozostałe odpowiedzi, z wyjątkiem może francuskiej, unikać będzie polemicznej dyskusji, którą rząd włoski oczywiście spodziewał się wywołać.

Mały anonim czy wielki anonim?

II

Ale prawda, byłbym zapomniał że grozi nam „dewastacja nowoczesnie zorganizowanych placówek produkcji”. Stara to piosenka liberałów i marksistów dziewiętnastego wieku. Chodzi o t. zw. „postęp”. Według tych panów, t. zw. „postęp” polega na zastąpieniu drobnej wytwórczości przez wielki kapitał maszynowy. „Postęp” tych panów, to wyrugowanie czeladnika szewskiego przez proletariusza z Zakładów Baty. „Postęp” tych panów, — to zamiast polskiego chłopca, który sam sobie tkął koszulę, Bousac w Zyrardowie i chłop bez koszuli. „Postęp” tych panów — to zamiana ludowych zakładów tkackich w krosnińskim na krosna p. Reichenbauma.

Narodowy punkt widzenia na te sprawy zbyt dobrze jest znany, by trzeba go tu było bliżej uzasadniać. Niema żadnego powodu — ani w teorii ani w praktyce ekonomicznej — dla którego chałupnik miałby zarabiać gorzej od niewykwalifikowanego robotnika fabrycznego, a rzemieślnik i właściciel drobnego warsztatu gorzej od wykwalifikowanego pracownika wielkiego przemysłu. Przeciwnie, w społeczeństwie opartym na indywidualnej drobnej wytwórczości ogólny poziom życia będzie niewątpliwie wyższy niż w państwie o skoncentrowanych formach gospodarki, a to ze względu na działanie psychicznych i finansowych, zwiększających wydajność pracy w własnym warsztacie. Ale są jeszcze ludzie, którzy wierzą, że wielka wytwórczość maszynowa daje wyższą stopę życia niż upowszechniona własność. Niech sobie wierzają! Choćby na tem punkcie miała pozostać różnica zdań, to społeczeństwo oparte na upowszechnieniu własności będzie się w każdym razie odznaczało wyższym standardem wolności osobistej i godności ludzkiej niż kolektywistyczne czy kapitalistyczne zbiorowisko typu wielkoprzemysłowego. A to najistotniejsze!

Te proste prawdy byłyby już dawno zrozumiałe dla każdego, gdyby nie ciemne strony dzisiejszego ustroju, który daje stosunkowo urzeczywioniane stanowisko robotnikom niektórych działów wielkiego przemysłu, a rzuca chałupników i drobnych wytwórców na pastwę sfery pasorczytów, pośredników i na samowolę administracji publicznej. Pod wpływem stosunków dziś u nas panujących utarło się w sferach robotniczych mniemanie, że robotnik fabryczny pracuje na równych warunkach możliwych, pod opieką inspektora pracy, podczas gdy pracownik drobnego warsztatu będzie się zawsze gnieździł w ciemnej norze i stanowił przedmiot najpotworniejszego wyzysku.

Ile w tem prawdy? Są dziś w Polsce niewątpliwie pewne działy wielkiego przemysłu, w których skartelizowany kapitał donosił swych robotników do współdziałania w swych monopolowych zyskach, wychodząc z nieśmiętego założenia, że placac pracownikom trochę więcej od ogólnego poziomu plac okupuje tem niejako świadectwo „obywatelskiego nastawienia” i może tem śmiecie żądać od państwa, by tolerowało jego zmywy i szacherki. Do tego rodzaju fabryki do-

staje się tylko robotnik „błagonadionny”, „współpracujący z rządem”. Strzelec lub Rezerwista. Przeciwwstawiać tym nielicznym wybrąncom losu współczesnego rzemieślnika czy chałupnika, i wysnuwać z tego wniosek, że tylko na drodze koncentracji produkcji leży lepsza przyszłość robotnika; świadczy o złej wierze lub całkowitym braku zrozumienia problemu. Właśnie te nieliczne „nowoczesnie zorganizowane placówki produkcji”, prowadzą do hezbrzeżnej nędzy tych milionowych mas, które do tych placówek nie mają dostępu. Chałupnik z Brzezin dlatego musi żyć w tak potwornej nędzy, że nieliczni jego koledzy w niektórych działach wielkiego przemysłu mała się jako tako. Cafe szczęście, że robotnik polski zaczyna rozumieć te sprawy coraz to lepiej, mimo rozpaczliwych kontrwysiłek żydowsko-kapitalistyczno-socjalistycznego „wspólnego frontu” (front commun).

Oczywiście los drobnych wytwórców dopiero wtedy wejdzie na drogę poprawy, gdy się zorganizują. Chałupnik niezorganizowany stanowi typ białego murzyna. Chałupnik zorganizowany korporacyjnie, o spółdzielczych lub spółkowych formach nabycia narzędzi

i surowca oraz zbytu gotowego towaru, oparty o odpowiednie instytucje kredytu — stanie się zdrowym typem drobnego wytwórcy. Wprawdzie wszelkie próby zorganizowania się chałupników natrafiały zawsze na ziemach polskich na zacieki i nieprzewidywalny opór żydowskich wyzyskiwaczy, wspomnianych stałe przez każdorazową władzę — ale dziś po raz pierwszy od długich pokoleń otwierają się możliwości odrobienia zła, a to dzięki opanowaniu okręgów włókienniczych przez ruch narodowy. A więc nie poparcie wielkiego anonimu odrzucił małemu anonimowi powinno być naszym celem. Celem tym musi być wywieranie drobnego żydowskiego wtyczki przez drobną warsztat, należący do polskiego robotnika lub chałupnika włókienniczego. Organizowanie tej akcji — to najaktualniejsze zadanie dla ruchu narodowego w okręgu łódzkim. A „genocy świat Bousaców, Poznaniaków i — generałów Maciszewskich” postawimy ich własnemu losowi, i nie przeciwdziałamy procesom, które choć rekoma anonimowego Żydku, zbliżają nas do naszego narodowego celu.

Adam Doboszuński

Ogromny wzrost wkładów pieniężnych Zaufanie do Anglii po zwycięstwie konserwatystów

Jak dalece zamianie moralno-politycznej wpływa na rynek pieniężny i otwiera kieszenie — widać to na przykładzie Anglii.

Korespondent „Echo de Paris” donosi z Londynu, że zwycięstwo konserwatystów w wyborach angielskich wywołało ogromny wzrost wkładów pieniężnych z kontynentu europejskiego w bankach londyńskich. Dzięki temu londyńskie City posiada obecnie ogromną ilość kapitałów, które pragnęłyby ulokować zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

W związku z tem na terenie wewnętrznym przewidziana jest emisja wielkiej pożyczki Obrony Narodowej w wysokości 250 milj. funtów oraz przyznanie kredytów na różne prace, celem zorganizowania lotnictwa cywilnego i wojskowego, budowanie kanałów, doków i t. p., co pochłonie poważne sumy.

Jeżeli chodzi o zagranicę to przewidziane są — donosi P. A. T. — pożyczki dla Niemiec, Rosji i Chin.

Za pośrednictwem banku Schrödera prowadzi rząd rokowania z dr. Schachtem w sprawie pożyczki dla Rzeszy. Ostatnia rozmowa Montagu Normana z dr. Schachtem poświęcona była przygotowaniu temu. Pomijając przeszko-

ty politycznej, główne trudności wynikają stąd, że oprocentowanie pożyczki polskiej wynosi 10 proc., a w nowej pożyczce stopy procentowa nie przekraczała 5 proc. Wzmania za to Rzesza zgodziłaby się na przyznanie pewnych ustępstw politycznych w formie rowrotu do zreformowanej Ligi Narodów.

Pożyczka dla Sowietów miałaby na celu ułatwienie Związkiowi Sowieckemu zakupu materiałów przemysłowych w Anglii. Wysokość tej pożyczki będzie bardzo poważna: mówi się o 10 milionach funtów, a w pewnych kołach wymieniana nawet liczba 60 milionów funtów. Oprocentowanie pożyczki wynosiłoby 7 i pół proc., z czego 2 i pół proc. byłoby wypłacane właścicielom obligacji, podczas gdy reszta, to znaczy 5 proc. byłaby obracana na amortyzację dawnych długów carskich, których rząd sowiecki nie uznaje. Równoległe z tem prowadzone są rokowania z posiadaczami akcji Leny, znajdujące się w przededniu zakończenia. Dziennik pisze, że 50.000 ft. szt. będzie wypłacone wierzycielom brytyjskim towarzystwa Leny dotówka, zaś 2.950 tys. ft. w formie obligacji sowieckich, spłacanych w ciągu 20 lat.

Giełda i polityka

WARSZAWA, 29.11. — Na dzisiejszych giełdach walutowych — w związku z trwającym niepokojem na rynku w Paryżu, — ujawniło się, związane z wzmogoną podażą franków fr. i ucieczką kapitałów z Francji, wzmocnienie dewiz na Nowy Jork, Londyn, Amsterdam i Brukselę. Dewiza na Nowy Jork wykazała tylko nieznaczny różnicę kursu, zważywszy na fakt, że od pewnego czasu pozostaje w okolicach górnego punktu złota. Dewiza na Londyn zwyżkowała: w Warszawie z 26.16 wczoraj do 26.19, w Zurichu z 15.13 do 15.15 i pół, w Paryżu z 74.69 przy wczorajszym zamknięciu do 74.76 przy dzisiejszym otwarciu. Dewiza na Belgie osiągnęła w Paryżu górny punkt złota — 256.75 i odpowiednio zwyżkowała na pozostałych giełdach. Dewiza na Amsterdam w Paryżu, gdzie już od pewnego czasu notowana jest na wyso-

kim poziomie, zwyżkowała stosunkowo nieznacznie.

Dewiza na Medjolan ma w dalszym ciągu tendencję słabszą i m. in. w Paryżu notowana jest 122.70 wobec ostatnio notowanych kursów 123.00.

Pole dla kupców bławatno-galanteryjnych

W związku z zapytaniem, gdzie mają się osiedlić dwaj młodzi kupcy bławatno-galanteryjni, otrzymujemy dalsze informacje.

Proboszcz parafii Żelechowskiej, diecezji Podlaskiej, ks. Wacław Milik, pisze: „W mieście Żelechowie, pow. Garwolińskiego, woj. Lubel., jest bardzo potrzebny chrześcijański sklep bławatno-galanteryjny.

Żelechów liczy około 8.000 mieszkańców, w tej liczbie 65 proc. Żydów. W mieście jest kilka żydowskich sklepów bławatno-galanteryjnych, niema natomiast ani jednego sklepu chrześcijańskiego tej gałęzi. Społeczeństwo polskie z miasta, jako też z całej okolicy, z pewnością poparłoby taką placówkę chrześcijańską. Oczywiście spodziewać się należy, iż Żydzi rozbiliby z początku różne przeszkody, ale te dałoby się pokonać.

Nadmieniam, że do kolei w Sobotowie prowadzi szosa (około 22 km.), do Warszawy zaś chodzi kilka razy w tygodniu samochody.

Jest nawet do wynajęcia odpowiedni lokal, lecz trzeba go wynająć zaraz, gdyż gospodarz nie może czekać.”

Czy koniecznie Żydzi?

Tak się jakoś złożyło — donosi O-ręd — że państw. zakłady Tel. i Radiotechniczne pozatem że tworzą konkurencję dla prywatnych przedsiębiorstw produkujących radioaparaty — z rezerwy oddają zastępstwa rejonowe Żydom i tak zastępstwo na woj. krak. ma Żyd Bachner. Ten z kolei na terenie Zakopanego sprzedaje radioaparaty oddał współpracownikowi firmie „Technopol”

Tylko u swoich!

Z Radomia donoszą: W ubiegłą środę wieczorem ukazały się na murach Radomia i przedmieści ułotki, wzywające społeczeństwo polskie do popierania tyfko polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu i niekupowania u Żydów. W czwartek rozdano na ulicach i placu targowym kilka tysięcy ulotek, co niewątpliwie przyczyniło się do znacznego zmniejszenia zakupów w sklepach żydowskich.

W najbliższym czasie przystąpimy do ogłaszania w organach narodowych nazwisk niepoprawnych szabesgójów.

Gabinet p. minis'tra skarbu

W „Monitorze Polskim” z dnia 20 b. m. ukazała się uchwała rady ministrów w sprawie utworzenia w ministerstwie skarbu gabinetu ministra. Uchwała postanawia utworzenie w ministerstwie skarbu gabinetu ministra.

Do zakresu działania gabinetu ministra należą: 1) sprawy, związane z pracami Izby ustawodawczej; 2) sprawy, związane z pracami Komitetu ekonomicznego Ministrów; 3) sprawy, wymagające uchwał rady ministrów; 4) sprawy statystyki finansowej i ekonomicznej; 5) sprawy informacyjno-prasowe i propagandy gospodarczej; 6) sprawy, dotyczące przedsiębiorstw mieszanych i państwowych; 7) sprawy zlecone przez ministra skarbu. Omawiana uchwała obowiązuje od dnia 26 października b. r.

Żydzi i kolejka na Kasprowy

Budowa kolejki górskiej na Kasprowy Wierch stała się terenem żydowskich dostaw i zarobków.

Pewnie nie przypadkiem kierownikiem zakupu i składow jest p. Odo Lachman. Nic dziwne, że mimo tego iż jest sporo firm polskich i solidnych, wszystkie dostawy mają „nasi” na tysiące złotych przechodzą w ręce p. Stattera za dostar-

czane w wielkich ilościach gwoździe, żelazo, stal. Pasze dla 40 furmanek konnych dostarcza f. Oberländer, zaś około 200 kłt. karbidu dziennie do reflektorów na nocną zmianę, oraz smary i części do samochodów dostarcza Żyd Serlot „Technopol”.

Bez Żyda ani rusz!..

Z Opola Lubelskiego podają: „Opole Lub. posiada około 8 tys. mieszcz., w tem 2 tysiące chrześcijan. Okolica bogata (Powiśle) jarmarki co poniedziałek, bardzo duże jarmarki wieśniaków, dużo inteligencji, komunikacja bardzo dogodna (kolejka i autobusy) ani jednego sklepu chrześcijańskiego. Lokal można wynająć tanio i to wśród miasta. Poparcie społeczeństwa b. duże, Sklepu polskiego nie ma, jak również bławatnego, ani z obuwiem.”

Ponadto donoszą nam, iż kupcy bławatno-galanteryjni mogą się osiedlić w Jasle i Gorlicach, gdzie znalazłby odpowiednie poparcie.

Blizszymi informacjami służymy w razie potrzeby.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 20 listopada 1935

DEWIZY

Belgia 89.95 (sprzedaż 90.13; kupno 89.77); Holandia 3.090 (sprzedaż 316.62; kupno 306.18); Londyn 26.19 (sprzedaż 26.26; kupno 26.12); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy czwarte (sprzedaż 5.33; kupno 5.30; i pół); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08; kupno 34.94); Praga 21.98 (sprzedaż 22.02; kupno 21.94); Szwajcaria 172.77 (sprzedaż 173.11; kupno 172.43); Sztokholm 135.05 (sprzedaż 135.38; kupno 134.72); Madryt 72.60 (sprzedaż 72.75; kupno 72.45).

Obroty dewizami nieco większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednoznaczna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 i pół; rubel złoty 4.76; dolar złoty 8.99 i jedna czwarta — 8.99 i pół; gram czystego złota 5.9244. W obrotach marki niem. (banknoty) 154.50. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.16 — 26.17.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. budowlana 39.85; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62.00 — 61.83 (500 dol.) 63.00 (w proc.); 4 proc. państwowa-poz. premjowa dolarowa 52.25 — 52.50; 5 proc. konwersyjna 65.00 — 65.50; 6 proc. poz. dolarowa 77.25 — 77.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc. taci); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 91.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42.75 — 43.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 49.50 — 50.50 — 50.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 45.50 — 45.75.

AKCJE

Bank Polski 95.00 — 95.25; Siła i światło 25.00; Warsz. Tow. fabry. cukru 36.50 — 36.25; Ostrowiec 19.00; Starachowice 31.00; Haberbusch 34.50 — 35.00. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja niejednoznaczna. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 92.50 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 69.50 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 68.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 20 listopada 1935

Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. — — — — —; Pszenvica jednolita 753 gl. 20.00 — 20.50; Pszenvica zbierana 742 gl. 19.50 — 20.00.

Zyto I standart 700 gl. 13.25 — 13.50; Zyto II standart 687 gl. 13.00 — 13.25; Owies I st. (niezaduszc.) 497 gl. 15.25 — 15.75; Owies II st. (lekko zaduszc.) 648 gl. 15.00 — 15.50; Owies III stan. (zaduszc.) 538 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień b. wazn. 674 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień 644 gl. 14.25 — 14.50; Jęczmień 620.5 gl. 13.75 — 14.00; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch Victoria 32.00 — 35.00; Wyka 22.00 — 23.00; Peluska 24.00 — 25.00; Setarela podwórni oczyszczona 20.00 — 21.00; Lubin niebieski 8.25 — 8.75; Lubin złoty 9.75 — 10.25; Rzepak zimowy 43.50 — 44.50; Rzepak zimowy 42.00 — 43.00; Rzepak i rzepak letni 42.00 — 43.00; Siemię lniane basis 90 proc. 1.50 — 34.50; Konieczna czerw. sur bez gr. kaniarki 90.00 — 100.00; Konieczna czerw. bez kan. z czyst 97 proc 120.00 — 130.00; Konieczna biała surowa 60.00 — 70.00; Konieczna biała bez kan. z czyst 97 proc 80.00 — 90.00; Mak. niebieski 65.00 — 67.00; Ziem. ad. 4.00 — 4.25; Maki pszenne gat. I — A 0 — 20 proc. 33 — 35.00; Maki pszenne gat. I — B 0 — 45 proc. 31.00 — 33.00; I-C 0 — 55 proc. 29.00 — 31.00; I-D 0 — 60 proc. 27.00 — 29.00; I-E 0 — 65 proc. 25.00 — 27.00; II-B 20 — 65 proc. 24.00 — 26.00; II-D 45 — 65 proc. 23.00 — 24.00; II-E 55 — 65 proc. 22.00 — 23.00; II-G 60 — 65 proc. 21.00 — 22.00; Maki żytnia wyciągowa 0-30-23.00 — 23.50; Maki żytnia I gat. 1-45 22.00 — 23.00; Maki żył I gat. 0-55 proc 21.00 — 22.00; I gat. 0-65 proc. 20.50 — 21.50; II gat. 16.50 — 17.50; rzazowa 16.00 — 17.00; pszenka — — — — —; — — — — —; Otręby pszenne grube przem. stand 10.50 — 11.00; otręby pszenne średnie przem stand 9.50 — 10.00; Otręby pszenne miłkie 9.50 — 10.00; Otręby żytnie 8.25 — 8.75; Kuchny pszenne 16.25 — 16.75; Kuchny rzepakowe 13.25 — 13.75; Kuchny słonecznikowe — — — — —; Sruta sojowa 45 proc. 23.50 — 23.00.

Ogólny obrót 2269 ton; w tem żyta 189 ton, Usposobienie spokojne.

[d. c. n.]

93)

P. G WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Proszę spojrzeć „Panowie Willoughby i Syn. Adwokaci”. Ja jestem synem. Patron polecił mi załatwić to drobną sprawę. Szukałem pana od dawna Mr. Gray, by panu wręczyć ten papier.

Otworzył worek jak magik, wykonujący trick i wydobył sztywny dokument formatu urzędowego. — Pani jest świadkiem, miss, że oddałam ten papier. Pan naturalnie wie, co on oznacza, rzekł do Geoffrey'a. Skarga spowodowała niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Nasza klientka, miss Yvonne Sinclair, z Regal Teatru, domaga się wypłaty 10 tysięcy funtów. Jeśliby mnie pan zapytał o radę — do dał młody człowiek z jowialną otwartością, porzucając na chwilę ton zawodowy, to odpowiedziałbym, że sprawa pańska jest zgóry przegrana. Jest to najlepsza skarga o złamanie obietnicy małżeństwa, jaką mieliśmy w kancelarii od wielu lat.

Powrócił znowu do tonu zawodowego. — Pańscy adwokaci niewątpliwie porozumiają się z nami w drodze właściwej. Ale jeśli pan przyjmie naszą radę — zakończył znowu zmienionym tonem — to załatwi pan sprawę poza sądem, gdyż między nami mówiąc, nie ma pan najmniejszych szans. Geoffrey zerwał się na równe nogi. Miał minę zniechęconą niewinnością.

— Co u licha pan sobie myśli? — zapytał — Czy nie widzi pan, że zaszła tu omyłka? Nie nazywam się Gray. Ta pani powiedziała, że jestem Geoffrey Raymond!

— To tylko pańską sprawę pogarsza — odrzekł niewzruszonym głosem młody człowiek — gdyż zalecał się pan do naszej klientki pod fałszywym nazwiskiem. Mamy listy, świadków i całą furę dowodów. A co pan powie o tej fotografii? (Zanurzył ponownie rękę w worku). Czy ją pani rozpoznaje, miss?

Maud spojrzała na fotografię. Był na niej niewątpliwie Geoffrey. Fotografia zdjęta była widocznie w ostatnim czasie, gdyż przedstawiała Geoffrey'a jako mężczyznę dużej objętości. Na fotografii poprzez potężne nogi Geoffreya biegła pływem piśmem wyrażona dedykacja: „Małej Baby od jej małego kotusia”. Maud wzdrygnęła się i oddała ją z powrotem młodemu człowiekowi, właśnie w chwili, gdy Geoffrey wyciągnął rękę ponad stołem chcąc pochwycić fatalny dłań dokum ent.

— Poznaje fotografię — rzekła Maud. — Mr. Willoughby junior włożył foto do worka i zabrał się do odejścia.

— Na dzień dzisiejszy wystarczy — rzekł uprzejmie.

Uklonił się znowu wytwornie, włożył kapeusz na lewą stronę głowy, i pozdrowił jedną z strapiionych dam, którą spotkał wlokącą się na swej drodze, uprzejmie „przepraszam”, co ściągnęło nań mroczne spojrzenie, którego zdawał się nie dostrzegać, wyszedł, pozostawiając za sobą naprężone milczenie.

Maud pierwsza je przerwała. — Sądzę, że czas mi odejść — rzekła. Słowa te wyprowadziły jej towarzysza z odrętwienia.

— Pani mi pozwoli wyjaśnić sprawę.

WYŻSZE UCZELNIE ZAMKNIĘTE

Nowe rewizje i aresztowania

Na bramach wszystkich wyższych uczelni warszawskich widnieją napisy: „Wykłady i zajęcia zawieszono do odwołania”. Bramy uczelni strzegą woźni i policjanci; grupki akademików przybywają, by dowiedzieć się, kiedy rozpoczną się wykłady, krążą bowiem pogłoski, że termin zawieszenia wykładów przeciągnie się na czas dłuższy.

Dokonano dalszych aresztowań członków Stronnictwa Narodowego.

Wczoraj w nocy aresztowano Mirosława Hegemana, członka Sekcji Akademickiej Str. Nar., oraz Józefa Bakowskiego, sekretarza „Pracy Polskiej”.

Pozatem przeprowadzono szereg rewizji, m. in. u Tadeusza Kozerskiego, członka Sekcji Akademickiej Str. Nar.

W dn. 19 listopada b. r. podczas znanych zajęć akademickich na mieście, o godz. 13,30 na ul. Marszałkowskiej, naprzeciwko kina „Sokół” aresztowany został student Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, p. Leszek Szeinduchert, który protestował przeciwko

Pożar w fabryce czekolady

Przy ul. Mokotowskiej 67, w wytwórni cukrów i czekolady Mieczysława Bartnickiego, wynikił pożar w magazynie wyrobów surowych. Od płomienia gazowego zapaliła się ścianka, a następnie ziarnka kakao w workach. Pożar ugasił IV oddział straży.

Zn-wu teroryści w rzeźniach miejskich

Donoszą nam, że w liczbie nowoprzyjętych do pracy w rzeźni miejskiej około 20 robotników, mają się znajdować m. in. osoby, które w swoim czasie zostały stan. ad usunięte za uprawianie gwałtów i terroru. Przyjęcie do rzeźni ludzi, którzy byli w bojkotach, które mają na swoim sumieniu śmierć s. p. Eugenjusza Gettera wywołuje zrozumiałe poruszenie i zdziwienie „ak wśród kupców, jak i wśród robotników.

Śmierć pod kołami sa no. hodu

Wczoraj w południe w Gocławku, samochód przejechał jakąś dziewczynę w wieku około 18-tu lat, niewiadomego nazwiska i adresu, która przed przybyciem Pogotowia zmarła. Sprawcą przejechania zbiegł.

Uzbrojeni złodzieje ranili właściciela sklepu

Wczoraj w nocy, do sklepu Kowalskiego w Sulejówku, zakradli się dwaj złodzieje. Zamważeni przez właściciela, rzucili się do ucieczki, gdy Kowalski rozpoczął z nimi pościg, rozpoczęli ostrzeliwać się, raniąc lekko Kowalskiego. Kowalski zaprzestął pościgu, a ścigani zniknęli w ciemnościach nocy.

Pod hasłem walki z analfabetyzmem

Doniosła akcja organizacji społecznych

Jedną z najgorszych pozostałości z okresu niewoli, z którą nie zdołaliśmy się dotychczas uporać, jest fakt analfabetyzmu wielkiej części ludności państwa polskiego. Mamy dotychczas niestety ponad 6 milionów dorosłych analfabetów.

Społeczeństwo polskie musi jak najrychlej przystąpić do systematycznej pracy nad zlikwidowaniem analfabetyzmu.

To też wielką doniosłość posiada inicjatywa z jaką w tej sprawie wystąpiła przed rokiem Polska Macierz Szkolna.

Ponieważ państwo nie jest obecnie w możności zorganizować powszechnego nauczania analfabetów, a z drugiej strony zawiodyły próby zbiorowej nauki dorosłych analfabetów — Macierz Szkolna zaprojektowała inną w tej dziedzinie metodę działania. Przed rokiem Macierz rzuciła wielki projekt, w myśl którego członkowie zrzeszeń społecznych i kulturalnych przeprowadzają akcję indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów. W ten sposób pokonywana

sposobowi prowadzenia akcji przez policję. P. Szeinduchert cieszy się jaknajlepszą opinią wśród ogółu studentów swojej uczelni. Wiadomość o aresztowaniu go wywołała poruszenie wśród kolegów. Zwołano wiec, na którym uchwalono odpowiednią rezolucję, nadto zaś postanowiono ogłosić na uczelni strajk protestacyjny.

W dniu wczorajszym sale uczelni świeciły pustkami.

74.000.000 zaległości w Ubezpieczalniach ulegnie skreśleniu

Ubezpieczalnie społeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych za pierwsze półrocze 1935 r. Zaległości te stanowią olbrzymią sumę 82.638.028 zł. Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach przy

W związku z zawieszeniem zajęć na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie z powodu zajęć akademickich, odbyć się ma konferencja porozumiewawcza rektorów.

Dziś, w czwartek, w godzinach popołudniowych, odbyć się ma posiedzenie pełnego senatu Uniwersytetu. Posiedzenie senatu Politechniki Warszawskiej już się odbyło, zdecydowano narazie nie wznawiać wykładów. (f)

Akcja Naczelnej Izby Lekarskiej

W sprawie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej

Zarząd Naczelnej izby Lekarskiej przedłożył p. ministrowi opieki społecznej memoriał w sprawie wytycznych umów zbiorowych z lekarzami, zatrudnionymi w Ubezpieczalniach Społecznych, o co toczą się pertraktacje Naczelnej Izby Lekarskiej z Zarządkiem ubezpieczeń społecznych od lipca 1934 r. czyli blisko od półtora roku, jak dotychczas bez rezultatu. Takie przewlekłe rokowania, według autorów memoriału, wypływa nie tyle z trudności samego zagadnienia, ile raczej z przeszkód natury formalno-prawnej i finansowej. W przekonaniu, że przewlekłe te sprawy, ważnej dla wielkiego odłamu świata lekarskiego, odbija się nader niekorzystnie na moralnych i materialnych interesach lekarzy, zatrudnionych w Ubezpieczalniach Społecznych i stwarza niezmiernie uciążliwą sytuację ustawniczej niemożności o jutro, Naczelna

Izba Lekarska uchwaliła 16 czerwca r. b. oznaczyć termin prekluzyjny dla ulżenia rokowań na 1 listopada r. b.

Mimo całej dobrej woli ze strony N. I. L., ten przeszło 3-miesięczny okres minal znowu bezowocnie, nie doprowadzając nawet do nawiązania przerwanych rokowań.

N. I. L. znalazła się w bardzo trudnej sytuacji: z jednej strony dostrzegła wrażliwość obawy niezadowolonych i niepokojów wśród mas lekarskich, z drugiej zaś strony nie widzi wyraźnego dążenia do unormowania stosunków w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek choroby.

Zarząd N. I. L. prosi przeto p. ministra by materialne warunki pracy lekarzy, zatrudnionych w Ubezpieczalniach społecznych, znalazły swój wyraz w umowach z lekarzami i ich organizacjami zawodowymi. (b)

„Tramwaje jeżdżą stadami“

Skargi i narzekania publiczności

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Od dłuższego czasu na ustach wszystkich mieszkańców stolicy jest sprawa coraz bardziej pogarszającej się komunikacji tramwajowej. Jeździmy przecież wciąż w nadmiernie przepełnionych wozach tramwajowych, częstokroć brudnych z zewnątrz i wewnątrz, a nawet zaśmieconych i przepełnionych dymem od papierosów. W tej ciasnocie jedni drugim deptają po nogach i popychają. Czasami dochodzi do kłótni.

Tymczasem wciąż czytamy szumnie ogłaszane w pismach wiadomości o ukończeniu nowych torów tramwajowych w różnych miejscach, o przeprowadzaniu nowych jezdni, bądź o poprawianiu starych. Przecież zaś nowej ulicy przez Ogród Saski uważa się wprost za czyn niemal historyczny w dziejach Warszawy! Niby to wszystko robi się dla wygody szerszej publiczności...

Jakżeż długo czekaliśmy na obniżenie

taryfy tramwajowej! Otrzymałoby wreszcie obniżenie opłaty za kurs o 5 groszy. Reforma ta wszakże została tak dozwolnie pomyślana, że publiczność nic na tej obniżce nie skorzystała. Skasowanie bowiem niektórych linii tramwajowych oraz wprowadzenie licznych zmian na różnych torach — niemal w całym mieście — spowodowały konieczność jazdy za biletami z przesiadaniem, czyli tak zwanymi „korespondencyjniami”. Dobrze wyszła na tem wszakże nie publiczność, korzystająca z tramwajów, lecz dyrekcja.

Nadto skasowanie niektórych tramwajów znacznie utrudnia korzystanie z jazdy tramwajami w całym niemal mieście. W niektórych zaś dzielnicach, jak np. na Ochocie, gdzie ludność znacznie się zwiększyła, mamy przez skasowanie dwóch tramwajów znacznie utrudnioną komunikację. To też na pl. Narutowicza trzeba czekać na tramwaj nieraz po kilkanaście minut. Przeważnie zaś dzieje się tak, że ni stąd ni zowąd naraz zjawiają się dwa lub nawet trzy tramwaje jednego i tego samego numeru, gdyż, jak to się już utarło w rozmowie, „tramwaje warszawskie jeżdżą obecnie stadami”. Zdarza się to bowiem w całym mieście.

To też wszyscy narzekają na nieprawidłowe i niernormalne kursowanie naszych tramwajów. Zdarza się też, iż już na pierwszej stacji tramwaj jest już tak przepełniony, że od samego początku jest brak miejsca siedzących. Przepelnienie zdarza się w różnych, nawet późniejszych, godzinach. A co się dzieje w godzinach wcześniejszych kiedy jedzie młodzież szkolna lub ludność pracująca? Jeszcze zaś gorzej bywa, kiedy z tej pierwszej stacji wyjeżdża jakaś wycieczka szkolna. Wtedy już obydwa wagony są tak ściśnięte przepełnione, że o siedzeniu dla starszych osób nawet mowy być nie może. Zwłaszcza, że, jak to już zauważono powszechnie, młodzież nie lubi z własnej woli ustępować starszym lub kobietom z dzieckiem na ręku miejsc siedzących...

Zdaniem moim, na wycieczki szkolne dyrekcja tramwajów powinna dawać wagony przyciepne. Przecież do Czerniakowa tramwaj kursujący posiada trzy wozy.

Co się tyczy jazdy za biletami „przesiadkowymi”, ma to tę złą stronę, pomimo, iż jest okoliczność, że są droższe, iż trzeba długo czekać na drugi tramwaj, idący w pożądanym kierunku. A jak to

50-lecie święceń kapłańskich JE. ks. kardynała Kakowskiego

K. A. P. donosi:

W maju r. 1936 przypada 50-ta rocznica święceń kapłańskich J. Em. Ks. Kardynała AL. Kakowskiego, arcybiskupa-metropolity warszawskiego.

Inauguracja obchodu jubileuszowego przypadła Wydziałowi teologii katolickiej Uniwersytetu w Warszawie, Polskiemu Towarzystwu Teologicznemu i Konwiktwi Teologicznemu, które to instytucje odbyły wspólne uroczyste posiedzenie dn. 17 b. m. w sali warszawskiego „Theologicum”. Celem uroczystości było oddanie hołdu J. Em. ks. Kardynałowi Kakowskiemu. Oprócz Dostojeńskiego Jubileta na posiedzenie przybyli I. I. E. E. Ks. Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Ropp, Księża Biskupi Szlągowski i

Gawlina, J. M. rektor Piętkowski, dziekani i profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele kapituły metropolitalnej, liczne duchowieństwo, studenci teologii. Załatwił posiedzenie J. Em. Ks. Biskup Szlągowski. Następnie przemawiał Ks. dziekan Stawarczyk, składając Eminencji w imieniu Wydziału Teologii życzenia i adres holdowniczy. Po odczytaniu sprawozdania z działalności T-wa Teologicznego przez ks. profesora Rosłanica, przemówił na zakończenie rektor Konwiktu Teologicznego, ks. dr. Baron, dziękując Ks. Kardynałowi za opiekę nad Kanwiktem.

Na przemówieniu te odpowiadali J. Em. ks. kardynał Kakowski, poczem odbyła się herbatka towarzyska.

Walne zebranie pałastry warszawskiej

Wybory do Naczelnej Rady Adwokackiej

W sobotę 3 listopada o godz. 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie adwokatów Izby Warszawskiej.

Na porządku obrad znajdują się m. in.: sprawozdanie ogólne i kasowe z działalności Rady Adwokackiej za r. 1934 — 35, budżet Izby na rok 1934 — 36, ustalenie wysokości składek, wpisowej i rocznej oraz innych opłat na rzecz Izby, wreszcie — wybory.

Z obecnego składu Rady ustępują: Ignacy Baumburg, Czesław Bielański, Adam Chęćmoński, Leon Nowodworski, Jan Podkomorski i Mieczysław Rudziński.

Na porządku obrad znajdują się m. in.: sprawozdanie ogólne i kasowe z działalności Rady Adwokackiej za r. 1934 — 35, budżet Izby na rok 1934 — 36, ustalenie wysokości składek, wpisowej i rocznej oraz innych opłat na rzecz Izby, wreszcie — wybory.

Wobec tego, że w tym roku nie odbyło się walnego zgromadzenia Izby, wybory do Naczelnej Rady Adwokackiej, Izba Warszawska wybiera 6 członków. Rady Naczelnej.

Pierwsza Naczelna Rada powstała — jak wiadomo — z nominacji.

Obecnie składają się będzie z członków, wybranych przez poszczególne Izby, co nadaje specjalną wagę obecnym walnym zgromadzeniom Izb Adwokackich.

W czwartek dn. 21 listopada r. b. odbędzie się zebranie koła Staromiejskiego przy ul. Złotej 30, m. 37, (lokal Stronnictwa Narodowego), o godz. 8 wiecz. Przemawiać będzie delegat zarządu.

Z życia stowarzyszeń

ZEBRANIE STOW. TECHNIKÓW

W piątek dnia 22 b. m. o godz. 20-ej w Sali Wielkiej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (Czackiego 3-5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którym inż. Emil Landsberg wygłosi odczyt p. t.: „Nasze położenie gospodarcze i drogi naprawy”. Wstąpi na posiedzenie ma 4 członkowie S-nia i goście wprowadzeni.

Sklepy pocztowe z miast kiosków

W związku z zamierzonym zlikwidowaniem kiosków pocztowych na ulicy Chłodnej, oraz na rogu ul. Gęsiej i Zamiennoha zamierzonym jest otworzyć w porze zimowej w pobliżu tych punktów dwóch sklepów pocztowych. W składkach tych czynne będą placówki, przyjmujące listy polecone, przesyłki i t. p., oraz sprzedające znaczki i druki pocztowe.

Wystawa prac umysłowo chorych

W szpitalu św. Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej 12 odbędzie się wystawa prac chorych umysłowo, która trwać będzie od dn. 23 b. m. do 15 grudnia roku bież.

Wystawa będzie dostępna dla publiczności codziennie w godzinach od 14-ej do 19-ej.

Losowanie premii 500 000 zł.

5 grudnia cągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Ministerstwo Skarbu wyznaczyło na dzień 5 grudnia cągnienie premii I szerszej Pożyczki Inwestycyjnej. Cągnięcie odbędzie się według tabeli B, tak, że z głównych premii wylosowane będą

jedna w wysokości 500.000 zł. i premie po 100 i 50.000 złotych. Do losowania dopuszczeni będą wyłącznie ci subskrybenci, którzy uiszczą w terminie ratę grudniową.

Aparaty telewizyjne w Warszawie

Pierwsze próby w polskich urzędach radiotelegraficznych

Dokonywane są obecnie próby zastosowania w polskich urzędach radiotelegraficznych aparatów do odbierania i przesyłania obrazów na odległość. Aparaty te służącej mają do nadania fotografii i oryginalnych odbitek depesz. Instalacja tych aparatów umożliwi przesyła-

nia drogą radiotelegraficzną odbitek czeków i przekazów pieniężnych, jak i różnych zdjęć. Polska zgłosiła w ub. przystąpienie do międzynarodowej konwencji telegraficznej przewidującej tego typu telegramy.

Żona defraudanta przed sądem

Oskarżona o namawianie do fałszywych zeznań

Warszawski Sąd Apelacyjny wyzna-

czył na dzień 29 b. m. proces żony, b. por. Moliny, skazanego w głównym procesie o nadużycia które uawniono w kasie 18 p. p. w Skierniewicach Molinowa skazana została przez Sąd Okrę-

gowy na rok więzienia za namawianie świadków do składania fałszywych zeznań w czasie śledztwa przeciw jej mężowi. Obrona Molinowej walczyła skargę apelacyjną.

Greta GARBO

oraz ulubieniec FREDRIC MARCH w najnowszym dzwiękowym filmie z życia rosyjskiego

Anna Karenina

według nieśmiertelnej powieści LWA TOSTOJA. Śpiew, muzyka, tańce ROSYJSKIE! Piosenki w języku rosyjskim. Wspaniały chór rosyjski. Przepych wystawy! Pierwsza nagroda na



Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji 1935 r. Nad program: DODATEK oraz najnowsze aktualja. Początek seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne. Sala dobrze ogrzana

Kronika wileńska.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżerują następujące apteki: Apteka Miejska - Wileńska 23, Apteka Chomiczewska - W. Pohulanka 25, Apteka Chruscickiego - Ostrobramska 28, Apteka Fielesowicza - Wielka 29. JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA? Dość pogodnie. Nocą umiarkowany, dniem lekki mroz.

Z MIASTA. Nowy dowódca O. K. III. Przedwczoraj wieczorem przybył do Wilna nowy dowódca O. K. III, gen. Michał Karasiewicz-Tokarzewski, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz kompanję honorową. W dniu wczorajszym gen. Karasiewicz-Tokarzewski złożył wizytę p. o. Wojewody Wileńskiego p. Marjanowi Jankowskiemu. Pożatem wizytę Wojewodzie złożył nowy Dowódca Obozu Warownego w Wilnie pułk. dypl. Janicki. Przerwanie prądu elektrycznego. W związku z uruchomieniem zmodernizowanej stacji transformatorowej przy ulicy Kalwaryjskiej, w dniu 24 bm. od godziny 7 rano do 3 po południu - będzie przerwany prąd elektryczny na następujących ulicach: Kalwaryjska, Mętna, Słomianka, Krakowska, Trębacka, Nadleśna i Werkowska, razem z bocznymi ulicami.

At teraz! przyprawa Knorr specjalna do zup. sosów, sałat, jarzyn itp. Wędzona o smaku czystym. Knorr zupy - dobre zupy!

SPRAWY ADMINISTRACYJNE. Kary administracyjne. Starostwo Grodzkie w dniu dzisiejszym ukarało Andrzeja Pylńskiego, pracownika firmy „Elektrit”, (Pańska 7) 7-mio dniowym aresztem bezwzględny za spowodowanie bójki na ulicy. Jednocześnie Pylński zachował się niemoralnie wobec dziewczynki. Pożatem ukarano grzywną po 20 zł. z zamianą na 10 dni aresztu Izaaka Manakiera - rzeźnika (Szpitalna 9) i Hirsza Golfera - czapnika (Trakt Batorego 10) za zaczepianie przechodniów w nocy 21 bm. na ul. Trockiej.

KRONIKA POLICYJNA. Cygan w roli pokrzywdzonego. Wczoraj zgłosił się do Urzędu Śledczego zamieszkały w namiocie na Łysej Górze pod Wilnem cygan nazwiskiem Henryk Kwiek ze skargą na niejakiego Edwarda Buraka, bez stałego miejsca zamieszkania, który ze słów cygana napadł na ostatniego.

budowy nowej rzeźni zarząd miejski postanowił przeprowadzić gruntowny remont w dotychczasowej rzeźni, przyczem dostosować ją do nowoczesnych wymóg i potrzeb miasta. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ. Zatargi między pracodawcami a robotnikami. Inspektor Pracy w ciągu pierwszej połowy bm. interwenjował w 14 zatargach między pracodawcami a robotnikami. Zatargi te w większości wypadkach zostały zlikwidowane. W 3 wypadkach tylko nie udało się osiągnąć rezultatu w rokowaniach, skutkiem czego pracownicy ogłosili strajk. (h)

Ukaranie firm za zatrudnianie prac. ponad ustawowe ilość godzin. Inspektor Pracy ukarał szereg firm za zatrudnianie pracowników ponad przepisana w ustawie ilość godzin. 4 firmy ukarane zostały po raz 2 za podobne wykroczenia. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN. Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Ogólne zebranie Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek dnia 25 listopada rb. punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (ul. Zamkowa Nr. 8 - I piętro).

Porządek dzienny: 1 Dr. Konstantja Kulejewska wygłosi referat dyskusyjny pt.: „Eugenika a Kościół Katolicki”, (jest to pierwszy referat z cyklu pn. „Rodzina Katolicka”). 2) Aktualja. Goście mile widziani.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE. Kary administracyjne. Starostwo Grodzkie w dniu dzisiejszym ukarało Andrzeja Pylńskiego, pracownika firmy „Elektrit”, (Pańska 7) 7-mio dniowym aresztem bezwzględny za spowodowanie bójki na ulicy. Jednocześnie Pylński zachował się niemoralnie wobec dziewczynki.

Pozatem ukarano grzywną po 20 zł. z zamianą na 10 dni aresztu Izaaka Manakiera - rzeźnika (Szpitalna 9) i Hirsza Golfera - czapnika (Trakt Batorego 10) za zaczepianie przechodniów w nocy 21 bm. na ul. Trockiej.

KRONIKA POLICYJNA. Cygan w roli pokrzywdzonego. Wczoraj zgłosił się do Urzędu Śledczego zamieszkały w namiocie na Łysej Górze pod Wilnem cygan nazwiskiem Henryk Kwiek ze skargą na niejakiego Edwarda Buraka, bez stałego miejsca zamieszkania, który ze słów cygana napadł na ostatniego.

SPORT

W sobotę jeździć będziemy na łyżwach. Kierownictwo Parku Sportowego Młodzieży Szkolnej postanowiło wykorzystać mroz i natychmiast przystąpić do wylania ślizgawki. Ślizgawka czynna będzie już od najbliższej soboty, oczywiście, o ile będzie mroz. Zanim jednak doczekamy się soboty, to hokeiści Ogniska zamierzają treningi rozpocząć na sadzawce w Zakrecie.

Nieporozumienia bokserskie. Akademy wileńscy, po zdobyciu walkowerem tytułu mistrza drużynowego Wilna, mieli walczyć ze

Skoda - mistrzem Warszawy. Tymczasem jednak AZS, jak się okazuje, zrezygnował z walki i postanowił wycotać się z rozgrywek o mistrzostwo.

Postępowanie AZS jest godne pojęcia. Wprowadzili oni w bład władze sportu bokserskiego w Polsce, bo jeżeli nie mieli zamiaru walczyć, to musieli zawiadomić o tem nieco wcześniej, a nie po wylosowaniu już przeciwnika.

Wil. Okr. Zw. Bokserski postanowił więc na własną rękę sprować z Warszawy Skodę, aie, niestety, do obecnej chwili brak jest konkretnej odpowiedzi i prawdopodobnie w Wilnie 24 b. m. nie odbędzie się żadna impreza sportowa.

Wypadki. Zaginienie służącej. Wincenty Poalenkow zam. przy ul. W. Pohulanka, zameldował policji, iż przed kilku dniami wyszła i dotychczas nie powróciła służąca jego Jadwiga Jesiewicka. Pracodawca wyraża przypuszczenie, iż Jesiewicka zbiegła, a Czyżby istotnie profanacja? Eljasz Wysocki, zam. przy ul. Żeligowskiego 6, zameldował policji, iż niejacy Tomasz Romanowski, oraz jego syn Wacław o nieznanym miejscu zamieszkania stale dopuszczają się profanacji nagrobków na cmentarzu Sw. Piotra i Pawła. Sprawą tą bliżej zaniekawiła się policja. (e)

Porzucili dzieci na łaskę losu. Przy ul. Młynowej porzuceni zostali przez swoich rodziców 8 letnia Helena Bielewicz, oraz brat jej 6-letni Tadeusz. Rozpzytane przez policję dzieci oświadczyły, iż rodzice ich mieszkają przy ul. Ogórkowej 34. Za porzucenie dzieci bez opieki zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności. (e)

Przez nieostrożność postrzelili się. W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Ludwisarskiej 7 szeregowiec Wojdał Jan w czasie czyszczenia rewolweru spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula utkwiała Wojdałowi w okolicy serca, przebijając płuca. Wezwana karetka wojskowego pogotowia odwoziła rannego Wojdała do szpitala wojskowego. (h)

Pozar przy zaułku Krupniczym. Przy zaułku Krupniczym 5 wybuchł pożar. Ogień objął szybko mieszkanie i począł grozić domowi. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej straży ogniowej pożar zdołano zlokalizować. Spaliło się jedno z mieszkań. Pożar powstał od źle funkcjonującego pieca. (h)

Skoda - mistrzem Warszawy. Tymczasem jednak AZS, jak się okazuje, zrezygnował z walki i postanowił wycotać się z rozgrywek o mistrzostwo.

Postępowanie AZS jest godne pojęcia. Wprowadzili oni w bład władze sportu bokserskiego w Polsce, bo jeżeli nie mieli zamiaru walczyć, to musieli zawiadomić o tem nieco wcześniej, a nie po wylosowaniu już przeciwnika.

Wil. Okr. Zw. Bokserski postanowił więc na własną rękę sprować z Warszawy Skodę, aie, niestety, do obecnej chwili brak jest konkretnej odpowiedzi i prawdopodobnie w Wilnie 24 b. m. nie odbędzie się żadna impreza sportowa.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 22 listopada. 6.30 Pieśń. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień pol. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Z oper Wagnera. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka popularna. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Marceljanek wędruje dalej. 17.00 Czy należy się obawiać nowej epoki lodowej, odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital wiolonczelowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.40 Piosenki francuskie. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.10 Wieś Skorbuciany, pog. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert żytych. 22.00 VI-ta aud. z cyklu „Kwartety Maydana”. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Kom. met.

Z za kotar studio.

Balety - Opery w Polskim Radio. „Szecherezada” Rymyskiej - Korsakowa. Polskie Radio nadawać będzie w sezonie zimowym zupełnie nowy typ audycji muzycznych. Będą to mianowicie opery-balety. Napozór zdawałoby się, że paradoksem jest przeznaczenie dla mikrofonu, a więc instrumentu zdanego najzupełniej na środki akustyczne - rodzaj sztuki obliczonej przeważnie na wrażenie optyczne. Tak jest jednak tylko pozornie. Balet posiada bowiem jeden ze znakomych warunków radiofonicznych, mianowicie treść literacką. Zrozumienie muzyki baletowej ułatwione jest ogromnie przez znajomość akcji. Tę właśnie akcję w połączeniu z muzyką u biera radio w stosowną dla mikrofonu formę i jako taką podaje ją radiosłuchaczom. W sezonie zimowym usłyszą radiosłuchacze szereg prawdziwych arcydzieł muzycznych, które nabiorą swego właściwego sensu dopiero przez odpowiednią radiofonizację. Jako pierwszą audycję tego typu nadaje Polskie Radio „Szecherezadę” Rymyskiej - Korsakowa dnia 22 b.m. o godz. 21.00. Radiosłuchacze znają dobrze bajkę z „Tysiąca i jednej nocy”, dzieje pięknej Szecherezady, która swemi barwnymi opowiadaniem przez tysiąc i jedną noc potrafiła odwieść swego małżonka Sultana od zamordowania jej. Bajkę tę opowiedzianą językiem muzycznym przez Rymyskiej - Korsakowa nadaje właśnie Polskie Radio.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś przedstawienie zawieszono. - Premjera „Króla Edypa” w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się niedługo jutro. To przesunięcie premjery z piątku na sobotę spowodowane zostało koniecznością udoskonalenia strony technicznej widowiska, które przygotowywane jest z ogromną starannością i nakładem kosztów. Chóry, orkiestra, statyści w liczbie kilkudziesięciu osób specjalnie do „Edypa” zaangażowanych, stwarzają monumentalne ramy do tej wspaniałej tragedji, której Wilno dotąd na swej scenie nie widziało. W rolach głównych wystąpią: Alfred Szymański - Edyp, Jadwiga Zmijewska - Jokasta, oprac. pp. M. Szpakiewicz, A. Łodziński, K. Dejunowicz, W. Zastrzeżyński, H. Borowski. Inscenizacja opracowana została pod kierunkiem świętego nazwicy antyku prof. St. Srebrnego. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Ilustracja muzyczna prof. T. Szeligowskiego. Orkiestrą dyryguje Cz. Lewicki. Plastyka pod kierunkiem p. Wandy Fejn. Oprawa dekoracyjna - W. Makojnika.

France Ellegard w Teatrze na Pohulance. We wtorek dn. 26 b. m. wystąpi w Teatrze Miejskim w cyklu rozpoczętych koncertów mistrzowskich - światowej sławy pianistka duńska France Ellegard, która pierwszym swym występem w Warszawie w roku ubiegłym oszroiła wprost publiczność i prasę. Po tym sukcesie wystąpiła jeszcze trzykrotnie przyjmowana entuzjastycznie przez tłumnie zebraną publiczność. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawian „Lutnia”. Ceny miejsc podwyższone. Zniżki i kupony nieważne. Passe - partout - miejsca stałe - ważne.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś o godz. 8.15 w wzniesioną zostanie op. Kalmana „Księżniczka Czardasza”. Ceny miejsc niższe. Jutro „Mądra Mama” z Elną Gisteldt.

Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”. W niedzielę nadchodząca o g. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych „Madame Dubarry”.

Poranek symfoniczny w „Lutni”. W niedzielę nadchodząca o g. 12.15 pp. odbędzie się III poranek symfoniczny w wykonaniu Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. prof. Konstantego Gałkowskiego. Jako solistka wystąpi Zofja Bortkiewicz-Wylezyska. W programie: Moniuszko, Noskowski, Maliszewski, Czajkowski, Giazunow, Arenski. Poranek wywołał ogólnie zainteresowanie. Ceny miejsc od 25 gr.

Teatr „Rewja” w dalszym ciągu rewja p. t. „Na szczytach Kaukazu”. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

UCIECZKA WŁAMYWACZA Z POCIĄGU. W pobliżu stacji Lyntupy z pociągu wyskoczył znany włamywacz J. Markiewicz, skazany na 3 lata więzienia. Zarządzący pociąg zbiegiem nie dał rezultatu. Markiewicza eskortowano do władz sądowych. W okolicach Lyntup zarządono obławę za zbiegiem. (h)

nych, które nabiorą swego właściwego sensu dopiero przez odpowiednią radiofonizację. Jako pierwszą audycję tego typu nadaje Polskie Radio „Szecherezadę” Rymyskiej - Korsakowa dnia 22 b.m. o godz. 21.00. Radiosłuchacze znają dobrze bajkę z „Tysiąca i jednej nocy”, dzieje pięknej Szecherezady, która swemi barwnymi opowiadaniem przez tysiąc i jedną noc potrafiła odwieść swego małżonka Sultana od zamordowania jej. Bajkę tę opowiedzianą językiem muzycznym przez Rymyskiej - Korsakowa nadaje właśnie Polskie Radio.

PIEKŁO. Świetny nadprogram. Sala dobrze ogrzana.

HELIOS. Dziś. Trzy wielkie nazwiska! B-hater „Bengali” Gary Cooper. Fascynująca rosjanka ANNA STEN i genialny reżyser King Vidor. Noc Weselna.

«DZIENNIK WILEŃSKI» DA WAM ZWIĘKSZONĄ KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZNAJĄCĄ OGCZESZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 - 19 p.p.

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD TAPICERSKI, nagrodzony przez Minist. Przemysłu i Handlu odznaką za wybitne zasługi w rzemiośle. WACŁAWA MOŁODECKIEGO. WILNO, JAGIELLOŃSKA 8, poleca: tapczany, fotele składane do spania, otomany, meble klubowe i t. p. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER. Firma Chrześcijańska L. Łopuszański. Ulica Zamkowa 4 wykonuje futra karakułowe, łokowe, dachy, przetłasonowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i twardość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

PRACA. Średnich lat poszukuje pracy na przychodząca. M. O., Kijowska 21, m. 12. 55-2

DOŚWIADCZONY! administrator przyjmie zarząd domu. Zgłoszenia w redakcji pod „Solidny A.”

Technik ogrodnicy przyjmie wszelką pracę fizyczną oraz udziela wszelkich porad w zakr. ogrodnictwa. Łaskawe zgłoszenia: ul. Szopka 4 m. 19 dla „Technika”. 426-1

PRALNIA KRZYŻYSOWA. przyjmując do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kolnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis à vis poczty.

Mieszkania i pokoje. ciężko dziewczynie lat 5-ciu (Sniegowa 3 m. 2) dajcie kto ile może, byle zaraz na wykupienie z apteki lekarstwa, za które ładają 4 zł. 50 gr. Łask. Ołjary do Adm. „Dz. Wil.” dla „Chorej dziewczynki”

6-POKOJOWE mieszkanie ze wszelkimi wygodami i gazem, wejście frontowe, do wynajęcia. Ul. Mickiewicza 4.

ROZPACZLIWE położenie, - gdyż mam żonę chorą i chore dziecko w domu, a od dłuższego czasu jestem bez pracy - musza mnie odwołać się do miłośników bliźnich, prosząc o pomoc najskromniejszą choćby ofiarą. Adm. „Dz. Wil.” dla „K. M.”

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJACIE PRASĘ NARODOWĄ